

Gazeta Robotnicza

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

Wydawca: O. K. R. P. S. Katowice

CENA
10 gr.

Wychodzi rano 6 razy tygodniowo z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Abonament mies. w ekspedycji, u kolp. i na pocztę 2,50 zł, zagr. 6 zł. Cena ogł.: za wiersz wysokości 1 mm. w tekście 50 gr. zwycz. 40 gr. Układ ogłoszeń tekstowych i zwycz. 6-10 szpaltowy. Red. i Admin. w Katowicach, Teatralna 12. Redaktor przyjmuje oprócz soboty codziennie od g. 15—18. Admin. czynna od g. 12—18. Tel. 311-50. P.K.O. 301.042.

Nr. 24

Katowice, Piątek 24 Stycznia 1936 r.

Rok 41

Ich „etatyizm”...

O tak zwanym „etatyzmie” specjalnie pomajowego typu, pisywaliśmy często, oświecając jego właściwy charakter i nazywając go „etatyizmem podszewką do góry”. Wszystko bowiem, co dotąd zrobiono u nas w tej dziedzinie, to jakies kompletnie pokraczne zniekształcenie rzeczywistej roli etatyizmu i jego istotnego sensu i celu. Zniekształcenie połączone w do datku z angażowaniem funduszy publicznych w różnorakich imprezach, co finanse państwa na niejedną już naraziło stratę. Gdy dodamy, że spekulacja kapitalistyczna w Polsce nigdy dawniej nie rozpanoszyła się i nie wyzyskiwała kraju tak bezkarnie, jak właśnie za rządów naszego „etatyizmu” (!) wtedy dopiero w pełnym świetle wystąpi „etatyistyczny” dziwolak, jaki podrzuca krajowi „ekonomia” sanacyjna.

Całą tę „państwową” gospodarkę, w szczególności owe sławne najrozmaitsze gatunki „przedsiębiorstwa” bada obecnie specjalna Komisja złożona z przedstawicieli Rządu i sfer gospodarczych.

Pisząc o tem prasa całkiem niesłusznie szermuje słowem „etatyizm”. Nie jest bowiem dla nikogo tajemnicą, o co tu idzie i czem właściwie zajmować się ma Komisja wspomniana. Nie wątpliwie wiedzą o tem pisma burżuazyjne i chyba z rozmysłem przemilczają istotę całej sprawy. Prasa sanacyjna nie śmie naturalnie nazwać rzeczy po imieniu. Zaś organy występujące w kapitalistycznym i jego „inicjatywie prywatnej” korzystają skwapliwie z okazji, by odstraszać przykładem sanacyjnego „etatyizmu” zwalczać wogóle ingerencję państwa w życie gospodarcze. (Temu też celowi służy zapewne niedoręczny i na nieuctwo kółtunerii obliczony artykuł krakowskiego „I. K. C.”, dowodzący, że „etatyizm” — ten właśnie przez sanację spłodzony potworek! — to „nieodrodzone dziecko marksizmu” (!); absurdalność kurjerowych „mądrości” zwalnia od wszelkiej z nimi polemiki).

Nasz rodzimy „etatyizm” — na co nieraz wskazywaliśmy — działalność swą przejawia w dwóch głównych kierunkach: w tworzeniu własnych „przedsiębiorstw” z odpowiedzialniemi naturalnie „posadami” tudzież w angażowaniu kapitałów państwowych w rozmaitych prywatnych firmach, które umiały jakoś postrząbić się o poparcie i stawały się „półpaństwowemi”.

Dzięki tej „radosnej twórczości” namnożyło się u nas niezliczone mnóstwo przeróżnych większych, mniejszych aż do lipilich, przedsiębiorstw „państwowych” i „półpaństwowych” — osobiwa jakaś pod pozorem „etatyizmu”, a lekkomyślna „grynderka”, w żadnym innym kraju nie spotykana.

Najciekawsze jest to, że rozmaite „przedsiębiorstwa” korzystać z funduszy publicznych żyją sobie i egzystują przeważnie gdzieś „kałtem”, tak, że opinia publiczna nie zna właści-

wych rozmiarów całej owej „gospodarki państwowej”.

Liczbę wszystkich przedsiębiorstw całkowicie państwowych i takich, w których państwo pieniężnie jest zaangażowane, sanacyjna prasa czerwona podała... na 1900, wyraźnie, tyśiąc dziewięćset (!).

O ile cyfra powyższa odpowiada rzeczywistości, trudno nam ocenić. Wystarczy jednak podkreślić fakt niezwykle wymowny, że kraj płaćcy podatki — ba nawet członkowie ciał ustawodawczych, którym przedkłada się budżety państwowe — poprostu nie mają pojęcia, ile właściwie jest tych przedsiębiorstw, które np. podatków nie płać, posiadają „dobre nosady” i... potrzebują kredytów państwowych, jakkolwiek albo mo że nie ogłaszają bilansów wogóle albo jeżeli je sporządzają to — powiedzmy ogólnie — całkiem nieprawidłowo... za co każda instytucja prywatna byłaby — i słusznie — pociągnięta do odpowiedzialności...

O tajemniczości, jaka otoczyła nasz rodzimy „etatyizm” organ sfer gospodarczych „Codz. Gazeta Handlowa” — wcale nie opozycyna — w numerze z dn. 8 b. m. podkreśliwszy, że Komisja do badania etatyizmu stoi

przed „niesłychanie trudnym” zadaniem zebrania odpowiedniego materiału, pisze dalej tak:

„Tymczasem, jak wykazuje publicystyka opierająca się na danych Najwyższej Izby Kontroli Państwa, w pewnych dziedzinach nie tylko że nie mamy dokładnych informacji o działalności poszczególnych jednostek gospodarczych, ale nawet nie wiemy dokładnie, ile tych jednostek jest”.

Czyli inaczej: — tworzy się przedsiębiorstwa z dykturami, radami, nadzorami i innemi stanowiskami, pakuje się w nie pieniądze państwowe a kraj — zmagający się z kryzysem i... śrubą podatkową — nie zna nawet rzeczywistej liczby owych różnego gatunku „pom” ssających fundusze publiczne, a na nic absolutnie niepotrzebnych nikomu, chyba tylko... kandydatom na różnorakie stanowiska i związane z nimi dochody.

Ciekawa też rzecz, w których to częściach budżetu państwowego — który przecież winien dawać zupełnie jasny obraz gospodarki finansowej państwa — wyszczególnione są dokładnie wszystkie bez wyjątku „przedsiębiorstwa” i zaangażowane w nich kapitały państwowe, dalej deficyty rozmaitych przedsię-

biorstw i sposób ich pokrycia?

Najwyższa Izba Kontroli Państwa w swych corocznych sprawozdaniach oświecila i to dość jaskrawo gospodarkę niektórych „przedsiębiorstw”: ich „bilanse”, ich „inwestycje”, ich rozrzućność, nie liczącą się z groszem publicznym, ich niedolestwo itd., itd.

Ale cóż! Uwagi i przestrogi N. I. K. jakoś nie trafiły do przekonania naszym „etatyistom”, skoro cały ten „bagaż” tak kosztowny dla państwa, utrzymał się aż dotąd.

Do sprawy „przedsiębiorstw państwowych” jeszcze powrócimy. W tej chwili idzie nam o jej stronę polityczno-moralną...

Cały ów „etatyizm” to „sukces” i „tryumf” gospodarki tej grupy, co to w „Gazecie Polskiej” tak hałaśliwie kłóci się o „zaufanie” i „uznanie” dla siebie, którym kraj oddać jej nie chce. To równocześnie „tryumf” owej „kuzowej” gospodarki finansowej, która owa grupa narzuca krajowi. Odcinek „etatyistyczny” przejdzie do historii, jako jeszcze jeden — wśród wielu innych — cenny dokument tych „opatrznościowych rządów”, które „Gazeta Polska” tak bardzo sobie... chwali...

Kcz.

Na Morzu Śródziemnem Włochy zostały zupełnie izolowane

Podobnie jak Rząd francuski, Rządy Grecji, Turcji i Jugosławii wystosowały do przewodniczącego komitetu koordynacyjnego pisma, analogiczne co do treści, w których potwierdzają zgodność swych poglądów z Rządem brytyjskim w sprawie wzajemnej pomocy na Morzu Śródziemnem. Rząd czecho-

słowacki, aczkolwiek bezpośrednio niezainteresowany w sprawach śródziemnomorskich, w porozumieniu z Rządem rumuńskim, ze względu na swe zobowiązania z rządami, które brały udział w rozmowach londyńskich, zakomunikował również swą zgodę na osiągnięcie porozumienia. (PAT.).

Awantury prawicowych studentów w Hiszpanji

Rozruchy studentów wszystkich uniwersytetów hiszpańskich trwają. Związek studentów katolickich wezwał do strajku powszechnego, domagając się przywrócenia wykładów w języku hiszpańskim

w Barcelonie (zamiast języka katalońskiego), ukarania studentów socjalistów i usunięcia socjalistycznych rektorów uniwersytetów w Owidio i Madrycie. (PAT.).

Lawina zasypała 80 robotników

Z Tokio donoszą, że 80 robotników, zatrudnionych przy naprawianiu linii kolejowej Tsuruga — Niigata, zostało zasypanych przez lawinę. Wszczęta natychmiast akcja ratunkowa nie dała dotychczas poważniejszych wyników. Z pod olbrzymich mas śniegu zdolano wydobyć jedynie czterech za-

bitych. Istnieje mała nadzieja wyratowania zasypanych.

Z różnych stron kraju donoszą o dużych szkodach, wyrządzonych przez niezwykle ostre mrozy i śnieżyce. W wielu miejscach przerwana została komunikacja kolejowa i drogowa.

Chiny i Japonja Nowy krwawy zatarg

Z Tokio donoszą, że w tamtejszych kołach wywołała silne wzburzenie wiadomość o zamordowaniu w Swatau w Chinach policjanta japońskiego, pełniącego służbę

przed gmachem konsulatu japońskiego. Morderstwo to, zdaniem japońskich kół, popełnione zostało prawdopodobnie przez członka organizacji antyjapońskiej. Sprawa morderstwa zbiegła do Swatau wysłano kszążownik „Kubari”.

Jak podaje dziennik „Tokio Asahi Shimbun”, miejscowe władze chińskie odmówiły konsulowi japońskiemu swego poparcia w odnalezieniu mordercy. Krok ten komentowany jest w kołach japońskich jako zaostrożenie stosunków japońsko-chińskich. Konsul japoński w Swatau złożył w związku z morderstwem ostry protest na ręce miejscowych władz chińskich.

W chwili obecnej w porcie Swatau stoją już na kotwicy trzy japońskie krążowniki.

Według otrzymanych w Tientsin wiadomości, Rząd nankijski przepraszył formalnie Japonię i obiecał wypłatę odszkodowania za ograbienie w dn. 3 stycznia przez żołnierzy chińskich sklepu japońskiego w Taku. (PAT.).

Niemiecy jeszcze pokoju

Delegaci bolwijscy odmówili w ostatniej chwili podpisania układu o uregulowaniu zatargu o Gran Chaco. Delegacja bolwijska zażądała przeprowadzenia zmian w traktacie pokojowym. (ATE).

Przesilenie we Francji

Prasa paryska omawia kryzys ministerjalny, nie oczekując wyjaśnienia sytuacji przed wyborami. Zdaniem większości dzienników przyszły Rząd będzie posiadał charakter przejściowy.

Według „Le Petit Parisien” w kołach politycznych rozpatrywano możliwość utworzenia Rządu radykalnego. Gdyby zamiar ten spotkał się z dużymi trudnościami, prezydent Lebrun powierzyłby prawdę podobnie misję uformowania nowego gabinetu jednemu z polityków lewicowych, nienależącemu do stronnictwa radykalnego. Gabinet ten miałby na celu przede wszystkim przeprowadzenie wyborów.

„Echo de Paris” jest zdania, że jedynym możliwym następcą Laval może być tylko sam Laval. „Petit Journal” uważa, że należy poszukiwać rozwiązania pośredniego i umiarkowanego, które będzie odpowiadało przejściowemu charakterowi przyszłego Rządu.

„Le Populaire” wyraża zadowolenie z ustąpienia Laval i obiecuje poparcie wszelkiemu Rządowi radykalnemu jednolitemu i oparte-

mu na koncentracji, który zapewni wolność republikańską i pokój.

Herriot, który był przyjęty wczoraj rano przez prezydenta Lebruna, nie podjął się proponowanej mu misji utworzenia nowego Rządu.

Front w Abisynji Sytuacja na Południu

Powódź depesz i komunikatów włoskich o rzekomym wielkim zwycięstwie wojsk gen. Graziani na Południu zupełnie zaciemnia obraz sytuacji na froncie. Nie od rzeczy więc będzie oświecić, jakie jest naprawdę położenie wojsk abisyńskich po walce z gen. Grazianim pod Dolo.

Otóż przed 3-ma miesiącami, gdy rozpoczęły się walki na froncie południowym, gen. Graziani skierował wszystkie swoje siły w kierunku Harraru. Należy pamiętać, że Harrar jest najczulszym punktem frontu południowego i zdobycia tego ośrodka przesądza zarówno losy całego frontu, jak i losy jedynej linii kolejowej, łączącej Addis Abebę ze światem. Nic dziwnego, że abisyński sztab generalny od samego początku dążył do zahamowania pochodu wojsk włoskich na Harrar. W tym celu Ras Nasibu, głównodowodzący frontu południowego, polecił Rasowi Desta przeprowadzenie działań dywersyjnych, celem zmuszenia gen. Graziani do odwrotu.

Cel ten został w stu procentach

Po odmowie utworzenia gabinetu przez Herriota, prezydent Lebrun przyjął na audjencji Delebos’a, przewodniczącego grupy radykalnej w Izbie Deputowanych.

Ivon Delbos nie przyjął również misji tworzenia gabinetu.

osiągnięty. Gen. Graziani, po bezskutecznych próbach likwidacji dywersji na tyłach swej armii, musiał zaniechać ofensywy na Harrar i przerzucić całą swą armię na zgóry wyznaczony przez Abisyńczyków punkt. Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie atak straży przedniej wojsk Rasa Desty na główne siły gen. Graziani. Atak ten był zgóry skazany na niepowodzenie chociażby z tego względu, że cały oddział abisyński składał się z kilku tysięcy ludzi. Oczywiście gen. Graziani rozporządzał artylerią, samolotami, czołgami i t. d., rozbił wojska abisyńskie, po krwawej 3-dniowej walce, i zmusił je do odwrotu.

Czy zwycięstwo to ma naprawdę decydujące znaczenie? Oczywiście, że nie. Armia Rasa Desty nie została rozbita, ale nawet rozbicie całej armii Rasa Desty również nie miało rozstrzygającego znaczenia, gdyż jest to armia posiłkowa. Zajęcie 150 czy 200 km. terenu przez Włochów jest również bez znaczenia, gdyż te wysunięte posterunki będą musiały i

tak wycofać się wkrótce do swej bazy operacyjnej.

Dla Abisyńczyków w każdym razie najważniejszy jest fakt, że Włosi zaniechali marszu na Harrar, a bez zdobycia tego punktu nie ma mowy o przełamaniu oporu Abisyńczyków na Południu.

Z Addis Abeby donoszą: otrzymano tu wiadomości z Harraru, że Ras Nasibu rozpoczął ofensywę celem przyścia z pomocą wojskom Rasa Desty. Oddziały rasa Nasibu wyruszyły już w kierunku południowym. Główne siły znajdują się w pobliżu Sassabeneh. Z kół miarodajnych donoszą, że ostatnia mobilizacja powszechna pozwoliła na zwiększenie armii o 200.000 ludzi. Część wojsk zostanie zużyta na zajęcie pozycji, opuszczonych przez wojska rasa Nasibu.

O obniżkę czesnego Dziś strajk protestacyjny młodzieży akademickiej w Warszawie

Wczoraj o godz. 1-ej odbył się w wielkiej auli uniwersyteckiej wiec antyopłatowy, zorganizowany przez endecką Bratnią Pomoc. Na wiec przybyli: przedstawiciel rektora prof. Tatarkiewicz, oraz dziekan wydz. prawnego prof. Makowski. Młodzież uniwersytecka stawiała się licznie, zgromadziło się przeszło 1000 osób. Przemawiali przedstawiciele Bratniej Pomocy. Endecy wyrażali starają się „przechwycić” silne nastroje antyopłatowe, panujące wśród młodzieży akademickiej, lecz mimo tego wysuwali hasła antysemickie. Gdy przemawiający w imieniu ZNMS.

t. Raabe zwrócił uwagę zebranych na sprawę dotychczasowej nieczynności Bratniaka i ogólną sytuację ekonomiczną i polityczną w kraju — odebrał mu głos. Podobnie postąpiono z przemawiającym w imieniu Lewicy Akademickiej, Ludowców i Z.P.M.D. „Młodzież narodowa” domaga się obniżki czesnego o 33 proc. wszystkie inne ugrupowania akademickie o 50 proc. Na wiecu proklamowano na 24 b. m. jednodniowy strajk protestacyjny. Strajk ten nie może przerodzić się w hecę antysemicką!

W nowym Sejmie Budżet Min. Sprawiedliwości

NIEPEWNOŚĆ PRAWNA.
W czwartek Komisja Budżetowa rozpatrywała budżet Min. Sprawiedliwości.

Referent, adw. Sioda z Bydgoszczy, po wyciszeniu wszystkich prac, dokonanych przez Ministerium, stwierdza, że t. zw. unifikacja spraw, że niepewność prawna z dnia na dzień wzrasta. Doszło do tego, że nawet sędzia, prokurator i adwokat gubi się w powodzi niezliczonych ustaw, które wprowadzają chaos w życie.

USTAWY ODDŁUŻENIOWE.
Ustawy te, które miały uzdrowić życie gospodarcze, celu tego nie osiągnęły, natomiast podkopaly zaufanie do osób, objętych temi przepisami. Domaga się jaknajśpieszniejszej nowelizacji tych ustaw.

KOSZTY SĄDOWE.
Wytyka władzom administracyjnym, iż świadectwa ubóstwa wystawiają osobom wcale na to nie zasługującym i tem samem obciążają sądy kosztami.

DONOSY.
Dalej referent powiada: „Na byle jaki donos, często wychodzący z pobudek czysto osobistych, wdraża się wielkie śledztwa, pałkuje się do więzienia ludzi dotychczas zupełnie nieposzlakowanych, przeprowadza się dochodzenia zapomocą biegłych, kosztujących Skarb Państwa dziesiątki tysięcy złotych, aby później sprawę umorzyć spowodu braku podstaw karnych. Wprost niebawym rozmiar osiąga też środek zapobiegawczy aresztu śledczego. Doszło do tego, że w Polsce zniesiono ustawę o odszkodowanie za niewinne odbyty areszt śledczy, tak, że obywatel nie ma żadnej możliwości w jakikolwiek sposób otrzymać odszkodowanie za krzywdy, które mu w ten sposób wyrządził Państwo”.

WIEZIENIA.
W dniu 1 grudnia 1935 r. było w Polsce 339 więźni, których pojemność wynosiła 39023 osób, a za-

dnienie w tym dniu — 59560, w tem więźniów krótkoterminowych — 16748 osób.

POWRÓT DO KLONICY.
W dyskusji jeden z mówców zaznaczył, iż spowodu wysokich opłat sądowych, ludność wyrzeka się sądów i wraca do kłonicy, co powiększa tylko przestępczość.

WZROST KAR.
Ukraiński poseł Celewicz zaznacza, że dawniej za należenie do OUN wymierzano przeciętnie karę 1—2 lat więzienia. Następnie stosowano coraz wyższy wymiar kary i doszło już do kilkunastu lat.

ECHO PROCESU O. U. N.
Ten sam mówca powiada: „Wiem dobrze, że krytyka wyroków sądowych jest niedopuszczalna, ale wyroki w procesach politycznych mają także polityczne skutki. Stwierdzam, że w związku z procesem warszawskim opinia ukraińska raczej była wroga działalności O.U.N., wykryte w tym procesie. Tymczasem pewne nierówne traktowanie obrony, a szczerze mówiąc bardzo surowe kary dla ostatnich oskarżonych sprawiły to, że opinia ukraińska znowu przychylnie zaczęła spoglądać na tych surowo ukaranych podsądnych. Poruszasz to dlatego, że opinia publiczna jest ważnym czynnikiem w kształtowaniu się stosunków”.

ODPOWIEDZ MINISTRA.
Odpowiadając na sprawy, poruszane przez mówców, min. Michałowski w odpowiedzi poseł Celewiczowi, co do zbyt surowych wyroków, zaznaczył, iż minister Sprawiedliwości na wyroki sądowe nie ma najmniejszego wpływu.

Innym mówcom odpowiadał wice-minister Siczkowski, pomiędzy innymi zaznacza, że Ministerjum Sprawiedliwości tylko technicznie wykonało ustawy oddłużeniowe, odpowiedzialność zaś merytoryczną spada na Ministerja Skarbu i Rolnictwa.

Budżet Min. Sprawiedliwości przyjął... oczywiście.

Handel polsko-niemiecki nie wytrzymuje próby życia

Kilkudniowe obrady delegatów polskiej i niemieckiej komisji do kontroli wzajemnych obrotów handlowych, odbyte w Warszawie, doprowadziły do ustalenia planu importowo-eksportowego na miesiąc luty.

Kontyngenty wymiany handlowej między obu państwami, wyznaczone na luty, są o połowę mniejsze, aniżeli kontyngenty styczniowe. Dwumiesięczna praktyka wykazała, iż polsko-niemiecka umowa umowa handlowa z trudem tylko wytrzymuje próbę życia.

Przyczyny tego niewątpliwie ujemnego stanu rzeczy znajdują się po stronie niemieckiej. Import towarów niemieckich do Polski napotyka na wielkie trudności wskutek tego, iż ceny wyrobów przemysłowych niemieckich są za wysokie i wobec tego nie znajdują nabywców na rynku polskim. Przewidywany w umowie obowiązek zapłaty za towary niemieckie po kursie 2,13 zł. za 1 markę podraża jeszcze bardziej koszt tych towarów. Kurs marki niemieckiej w wolnych obrotach giełdowych wynosi około 40 zł.

Eksporterzy niemieccy nie stoją do towarów, sprzedawanych Polsce żadnych rabatów i nie u-

dzielają kredytów, utrzymując ceny na sztywnym poziomie. W tych warunkach wyroby niemieckiego przemysłu nie mogą liczyć na większy zbył w Polsce.

Należy dodać, iż wyroby przemysłowe niemieckie spotykają się na rynku polskim z konkurencją artykułów przemysłowych, pochodzących z innych krajów, jak np. z Anglii. Eksporterzy angielscy sprzedają do Polski wyroby przemysłowe po cenach elastycznych, stosując różne ulgi i udzielają kredytu.

(PRESS).

Król Edward VIII

Pierwszym aktem nowego króla było ułaskawienie manjaka, mordcy kobiet, kaprała Mortimera, który był skazany na śmierć i wkrótce miał być stracony. Król zamienił mu karę śmierci na karę dożywotniego więzienia.

Król Edward VIII dał nowy dowód niezależności od szablonu etykiety dworskiej uposobienia, postanawiając nie przeprowadzać się do oficjalnej siedziby królewskiej, do pałacu Buckingham. Król zamierza zamieszkać w dal-

Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Polsce

Dnia 26 stycznia 1936 r. o godz. 11½ rano w sali WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA HIGIENICZNEGO przy ul. Karowej 31 odbędzie się ODCZYT ZBIOROWY na temat

„Literatura w walce z faszyzmem i wojną”

Zagaja prof. ZYGMUNT SZYMANOWSKI.

Prelekcje wygłoszą:
Jan N. Miller: Henri Barbusse.
Aleksander Wat: Aldous Huxley.
Kazimierz Czapliński: André Gide.
Teofil Wojcieński: Andrzej Strug.

Józef Wittlin mówić będzie o swej powieści „Sól ziemi”.
Fragmety utworów wyżej wymienionych pisarzy odczytają artyści dramat.: Jan Kreczmar i Marjan Wyrzykowski.

Wstęp 54 gr.
Przedprzedaż biletów w lokalu Ligi przy ul. Królewskiej 16 i w Administracji „Robotnika”, Warecka 7. Sprzedaż w dzień odczytu przy wejściu.

Krytyczna sytuacja faszyzmu litewskiego

Faszyzm, dławiący wolność słowa, i brak wszelkich stosunków między Polską i Litwą, sprawiają, że wiemy bardzo mało o tem, co się dzieje na Litwie, a wiadomości stamtąd czerpiemy przeważnie ze źródeł niemieckich. Warto tedy podać interesujące szczegóły o sytuacji na Litwie, zawarte w biuletynie Międzynarodówki Socjalistycznej.

Faszyzm litewski istnieje 10-ty rok. Mimo tak długiego czasu, nie udało mu się zapuścić mocniejszych korzeni w społeczeństwie. Obejmuje on część młodzieży, biurokracji i nielicznych bogatych właścicieli.

Przed siedmiu laty faszyzm usiłował wzmocnić się organizacyjnie i założył faszystowską organizację włościańską, która jednak wkrótce przeszła do opozycji przeciw faszyzmowi i wkrótce zniknęła z powierzchni. Trochę lepiej poszło faszyzmowi z organizowaniem młodzieży włościańskiej, ale i w tej organizacji, t. zw. „Młodo-rolników” znajduje się b. wielu wrogów faszyzmu, o czym zaświadczają niedawne rozruchy chłopie, w których synowie chłopów stanęli po stronie ojców i braci, a nie Rządu.

Sama partja faszystowska, nosząca nazwę „Związku Nacjonalistów”, składa się — poza kamjerowiczami i awanturnikami — z urzędników, zależnych od Rządu i nielicznych bogatych właścicieli.

Rządy faszystowskie to jedno pasmo ucisku i — klęsk. Nema wolności słowa, prasy, zebrań, koalicji. Jedynie partja chrześcijańska — demokratyczna cieszyła się doniedawna większą tolerancją, ale tylko dlatego, że faszyzm nie był pewny, czy zdoła ją zniszczyć. Zniszczono natomiast partję socjalistyczną, rozwiązano wszystkie jej organizacje, z wyjątkiem jednej — jedynej w Kownie i Komitetu Centralnego Partji. Wobec zagranicy Rząd udaje, że partja socjalistyczna jest legalna, w rzeczywistości zaś zepchnięto ją w podziemie. Tak samo rozwiązano wszystkie

organizacje zawodowe robotników. Na ich miejsce stworzono t. zw. „Powszechne przedstawicielstwo robotników”, reprezentujące kilku renegatów i wielu szpiclów.

Faszyzm rządzi bez programu i kontroli, rządzi brutalną przemocą. Nie uczynił nic dla złagodzenia nędzy szerokich mas. Aparat państwowy i partja rządząca są przeżarte korupcją i zgniłością.

Wtem wybuchły nagle, w lecie 1935 r., rozruchy chłopie. Kryzys gospodarczy zjawiał się na Litwie nieco później, niż w innych krajach, ale tem ostrzejsze były jego przejawy, zwłaszcza na wsi. Chłopsztwo jest mocno zadłużone; spadł cen pól rolnych, brak zewnętrznych rynków zbytu, niezmierny ucisk podatkowy, brutalność administracji — wszystko to sprawiło, że spokojna wieś litewska nie mogła już wytrzymać i wybuchła.

Rozruchy poczęły się na południu Litwy. Chłopi wysunęli spoczątku żądania obniżenia podatków, zmniejszenia długów, podniesienia cen i t. d. Dla poparcia tych żądań zastrajkowali, nie dostarczając miastom nabiału, mięsa i t. p. Później do żądań ekonomicznych dołączono polityczne: zmiany składu Rządu, usunięcia samowoli policyjnej, wszczęcie sądownictwa likwidacji systemu rządów i wyboru demokratycznego parlamentu. Powstał żywy ruch na wsi, odbywały się liczne zgromadzenia, ulotki — dość niezręcznie zredagowane — zalały wieś. Władze zastosowały represje, doszło do starć, w których byli zabici i ranni. Ale wtedy i chłopci sięgnęli do broni. Wzięcia zapełnili się zrewoltowanymi chłopami. Rzecz znamienna, że władze nie odważyły się użyć wojska przeciw chłopom, nie były bowiem pewne, przeciw komu żołnierze skierują karabiny.

Kiedy represje nie pomogły, Rząd zmienił taktykę i drobnymi ustępstwami chciał opanować sytuację. Dwaj najbardziej znienawidzeni ministrowie, spraw we-

Czy karykatura jest obrazą? Skarga sądowa Wacława Sieroszewskiego

Sąd grodzki w Warszawie rozpatrywał onegdaj do późnego wieczoru proces, wytoczony przez Wacława Sieroszewskiego redaktorowi tygodnika „Prosto z Mostu”, Piaseckiemu, oraz autorowi fotomontażowej karykatury, grafikowi Poliškiemu.

Na karykatunze tej p. Sieroszewskiego przedstawiono w mundurze oficera rosyjskiego, a pod nią znajdował się podpis: „Senator Sieroszewski trzyma mowę o Berezie”.

Senator Sieroszewski wytoczył również przeciwko red. Piaseckiemu drugą akację przed Sądem Okręgowym, w związku z artykułem, omawiającym krytycznie przemówienie sen. Sieroszewskiego przeciwko zniesieniu Berez Kar-tuskiej.

Adw. Hofmokl — Ostrowski zaraz na wstępie postawił szereg wniosków, które szeroko umoty-wował.

Obrona przedewszystkiem wnosili o umorzenie sprawy spowodu braku cech przestępstwa. Zaznaczył, że nie wie, czym właściwie w rysunku czuje się dotknięty p. Sieroszewski, czy podobizna, czy strojem, czy całością rysunku.

Adw. Skoczyński, w odpowiedzi adw. Hofmoklowi, oświadczył, że chodzi o mundur rosyjski, co jego zdaniem jest dla p. Sieroszewskiego najcięższą obrazą.

Po tem wyjaśnieniu adw. Hofmokl ponownie zabrał głos, zaznając, że sprawa o fotomontaż winna być rozpatrywana jednocześnie ze sprawą artykułu, przyczem zaznaczył, że w tym drugim procesie złoży dowody, że „poglądy p. Sieroszewskiego w sprawie utrzymania Berez idą po linii państwa policyjnego”.

Ponieważ sędzia przerwał mówcy, adw. Hofmokl zmuszony był przejść do innego tematu i złożył na stole sędziowski obfity zbiór karykatur najwybitniejszych osobistości zagranicznych i polskich, o które nie było procesów sądowych.

Adw. Hofmokl przytoczył równocześnie fakt, że dotąd również p. Sieroszewskiego wielokrotnie karykaturowano i wcale nie czuł się tem dotknięty, choć były karykatury, wykpiwające jego działalność wojskową.

Adw. Hofmokl wnosili również o powołanie w charakterze ekspertów karykaturzystów: Filochowskiego, Czernańskiego, Zarubę i Skwierzyńskiego, którzyby wyjaśnili, czym jest karykatura i dlaczego nigdy żaden karykaturzysta nie był pociągany do odpowiedzialności. Nawet za liczne karykatury Marszałka Piłsudskiego nikt niktogo sądowo nie ścigał.

Po wielkiej batalii słownej obrońcy z rzecznikami oskarżenia, którzy oponowali przeciwko wnioskom adw. Hofmokla, po kilkogodzinnych debatach, oraz długiej przerwie, sąd ogłosił decyzję oddalającą wnioski obrońcy.

Oskarżony red. Piasecki w obszernych wyjaśnieniach wytłuma-czył, dlaczego uważał za wskazane wystąpić przeciwko p. Sieroszewskiemu. Red. Piasecki podkreślił, że, zdaniem jego, prezes Akademii Literatury winien był oświadczyć się przeciwko Brze-sciowi i Berezie, a nie za nimi.

Wyrok ogłoszony będzie w piątek o godz. 1,30.

Z sali sądowej stolicy

Niedoszły zamach na woj. Józewskiego

Onegdaj Sąd Okręgowy w Łucku rozpatrywał proces Aleksandra Kuca, oskarżonego o przynależność do O. U. N. o przygotowanie zamachu na wojewodę Józewskiego.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes Zakrzewski, oskarżał prok. Boryczko, bronił adw. Suchewycz ze Lwowa.

Oskarżony Kuć, absolwent gimnazjum ukraińskiego w Łucku na rozprawie przyznał się, że od roku 1933 jest członkiem OUN i faktycznym miejscowej organizacji z krajową egzekutywą. Oskarżony

twierdził, że otrzymał z organizacji we Lwowie broń i planował zamach na wojewodę Józewskiego, który to zamach nie doszedł do skutku, gdyż policja prze prowadziła w tym czasie szereg aresztowań.

Sąd skazał Kuca na 9 lat więzienia i 10 lat pozbawienia praw, zmniejszając karę więzienia na mocy amnestji do lat 6-ciu.

Na rozprawie miano przywieźć w charakterze świadków skazanych w procesie warszawskim OUN. Pidhajnego i Małucę, jednak ich nie dostarczono.

Lot dookoła świata

Największa międzynarodowa impreza lotnicza

W dniu 15—18 bm. odbyło się w Paryżu zebranie zarządu Międzynarodowego Związku Lotniczego (FAI), do którego należą Aerokluby 34 państw. Delegatem Aeroklubu Rzeczypospolitej Polskiej był sekretarz Generalny ARP płk. Andrzej Chramiec.

Z ważniejszych uchwał Zarządu za służą na specjalną uwagę sprawy wielkich imprez aeronautycznych. Zarząd FAI postanowił, że lot Paryż—Saigon rozpocznie się 25 października 1936 r., a lot naokoło świata — nastąpi w sierpniu 1937 r.

DLUGOŚĆ TRASY LOTU NAOKOŁO ŚWIATA WYNOŚIĆ BĘDZIE

Pokwitowania

DLA ZWOLNIONYCH WIĘZNIÓW.

H. W. — zł. 5, oraz paczkę z ubra-niem.

Obie imprezy t. j. lot Paryż—Saigon i lot naokoło świata zorganizuje Aeroklub Francji. Będą to największe z imprez aeronautycznych — jakie notowano kiedykolwiek w międzynarodowym kalendarzu sportowym.

Jak jest naprawdę?

Książę Czen - Tang upoważnił swego przedstawiciela w Nankinie, aby zdemontował wiadomość o proklamowaniu niezawisłości Mongolji Wewnętrznej. (PAT).

Trzy lata „Trzeciej” Rzeszy

Mijają już trzy lata od chwili objęcia w Niemczech rządów przez Hitlera. Powstaje zagadnienie, czy istotnie hitlerowski system utrwalił się, skonsolidował, czy też nie. Tej kwestii poświęca wstępny artykuł w styczniowym zeszytzie „Zeitschrift für den Sozialismus” tow. Henrichsen.

Jakż odpowiedź daje tow. Henrichsen na postawione powyżej pytanie? Daje odpowiedź negatywną. Odpiera argumenty tych, którzy uważają, iż po zawarciu sojuszu z armją, Hitler umocnił się na czas dłuższy.

Naturalnie, wszystkich szczegółów tej argumentacji podawać tu nie możemy. Podkreślimy tylko parę ciekawych momentów. Przede wszystkim pokazało się, że hitlerizm jest ruchem i ustrojem antyeuropejskim. Przez trzy lata istnienia hitlerizm nie tylko nie wykorzystał szansy zmiany swej pozycji wobec Europy, lecz odwrotnie — potwierdził, iż jest ruchem, skierowanym przeciw Europie, — ruchem, który wiąże los własny z powodzeniem właśnie tych antyeuropejskich planów. Tu tkwi ogromne niebezpieczeństwo dla systemu. Goebbels, jako najmodniejszy obrońca systemu, próbował być zainscenizować jakiś hitlerowski „pacyfizm”, ale czyni i przygotowania zaprzeczyły słowom. Europa widzi, że hitlerizm jest wojną, to znaczy w danych warunkach zaczepną wojną niemiecką.

Ta antyeuropejska, wojenna postawa pociągnęła za sobą poważne konsekwencje. „Rozdymanie koniunktury” przy pomocy warsztatów wojennych musi skończyć się fatalnie. Pociąga za sobą bardzo poważne trudności finansowe. A także aprowizacyjne (brak waluty na import treściwych pasz, tłuszczów itp.).

Pesymiści — mówi tow. Henrichsen — powołują się na trwałość dwóch innych państw „totalnych” — ZSSR i Włoch. Istotnej analogii jednak nie ma. Jeśli chodzi o ZSSR posiada on odmienne podłoże klasowe. Zresztą, jakkolwiek krytycznie zapatrujemy się na ustroju ZSSR, trzeba przyznać, iż tak, czy inaczej, podnosi on warstwę pracującą, daje im większą rolę, większą kulturę i t. d. To wzmacnia system. W „Hitlerji” odwrotnie — system ściąga masy pod każdym względem w dół. Co do Włoch, faszyzm tamtejszy miał to szczęście, że objął władzę przed

okresem pomyślności gospodarczej; po objęciu władzy nastąpił właśnie okres pomyślności, i to uzmocniło system. Odwrotnie Hitler — objął władzę (1933 r.) w epoce kryzysu, i wykazał ludności, że nie daje sobie rady z trudnościami, mimo bezwzględnych metod — bezrobocie znów rośnie, i to bardzo szybko. Zresztą włoski faszyzm nie posiada tak antyeuropejskiego oblicza, jak hitlerowski.

Tow. Henrichsen stwierdza, iż potężna i nieofajająca się przed niczem propaganda hitlerowska osiągnęła była wiele. Nawet do środowisk robotniczych sięgnęła bajka o „sojalistycznym” czy półsojalistycznym charakterze systemu. Akcja dobroczynna np. „Winterhilfe”, pomoc zimowa, również wywarła swój wpływ: „Führer” (wódz) troszczy się o nas!.. Nawet walka z kościołem nie wywo-

łała wielkiego negatywnego wrażenia. Dużą propagandę hitlerowską rozwinęła oświatowo-rozrywkowa organizacja „Kraft durch Freude”. Wśród robotników początkowo zrobiło wrażenie demagogiczne wystąpienie władz przeciw niektórym poszczególnym „nie socjalnym” fabrykantom.

Ale obecnie — pisze autor — kulminacyjny punkt wpływów został przekroczony. Masowa postawa hitlerizmu się rozpada. Coraz większa część społeczeństwa widzi, że obecny stan rzeczy w kraju jest związany z samą istotą dyktatury faszystowskiej.

Tyle tow. Henrichsen. Podajemy tylko konkluzje ogólne. Warto jednak rozpatrzyć szczegóły wewnętrznej polityki „Hitlerji”. O gospodarczych objawach pisaliśmy ostatnio nieraz. O innych — napiszemy niebawem.

K. CZ.

Dzieje ostatnich lat w ujęciu gen. Sławoja-Składkowskiego

Z książki „Strzępy meldunków” p. gen. Sławoja - Składkowskiego dajemy parę dalszych ustępów dosłownych, wciąż jeszcze bez komentarzy. Red.

PODWIECZOREK W PRZEDYJUM

Minister Beck zawiadomił mnie telefonicznie, że dnia 29 września (1930 roku), o godzinie piętej popołudniu, Komendant będzie rozmawiał w sprawie sytuacji politycznej w Przejdu Rady Ministrów z paru osobami spośród swych najbliższych współpracowników.

W dużej sali Przejdu zebrał się na wyznaczoną godzinę: prezes Sławek, b. premier Świątalski i ja. Za chwilę wszedł Komendant w mundurze marszałkowskim, w towarzystwie ministra Becka.

Na środku sali — stół zastawiony był do podwieczorku, ale Komendant wyjął od razu papierosa i mówił cały czas, paląc, tak, że nikt nie tknął owoców, leżących na stole.

Gdy tylko zajęliśmy miejsca przy stole, Komendant zaczął mówić:

— „Moja metoda walki politycznej ma za cel: 1) zmianę konstytucji; 2) poprawę złych obyczajów politycznych i parlamentarnych.

Aby to osiągnąć, przeszkadzam w życiu przeciwnikom. Są tu: a) aresztowania; b) poszukiwanie broni; c) płaćenie za nią kar; czyli, wogóle psucie przeciwnikom życia.

Chciałbym się obejrzeć, czy należy ten styl prowadzić do końca tak ostro, czy też przestać go kontynuować.

Bo tak już jest w Polsce: jak deszcz pada, to musi padać cały rok... wszyscy do wszystkich się przyzwyczajają... po jakimś czasie ludzie się obyli i to nie stanowi już tak wielkiej rzeczy.

Sądownictwo poszło na Ja stawiam pytania: po pierwsze, czy prolongować to dalej w sposób ostro i silny, czy robić to już normalnie; po drugie, jak to się odbiło na szansach wyborczych, gdyż napewno, dobrze się odbiło na, osłabionej poprzednio „administracji”.

Tu Pan Marszałek kazał nam odpowiadać pokolei na postawione przez siebie pytania. Mówiąc o wyborach, oświadczył mi, że na zasadzie obserwacji, spodziewam się, że Blok Bezpartyjny otrzyma 17 mandatów, nie wliczając w to listy państwowej.

Pan Marszałek rzucił się na to z niechęcią: — „Co pan mi tu wygaduje! Znam takich, co wygadują podobnie głupie rzeczy, a później, gdy się one nie sprawdzą, płaczą i wołają: „Nie udało mi się!”

Potem, już spokojniej, Pan Marszałek dodał: — „Przecież ja muszę zupełnie inną taktykę szykować, wobec Sejmu, w którym mam większość, a w którym jej nie mam. Zrozumcie to!”

Odpowiedziałem, że zameldowałem tak, jak sprawa mi się przedstawia, bez naświetlenia optymistycznego.

Zebrałszy nasze opinie, Komendant pożegnał nas i odszedł z ministrem Beckiem do gabinetu premiera.

Takeśmy, z przygotowanego podwieczorku — nic nie ruszyli

CZEM CHCĘ BYĆ?

Dnia 18 listopada, 1930 roku, w dwa dni po wyborach, które dały większość w Sejmie Blokowi Bezpartyjnemu, wezwany zostałem do Komendanta, do Przejdu Rady Ministrów, na godzinę szóstą i pół wieczorem.

Pan Marszałek siedział w gabinecie premiera, przy stole okrągłym, w fotelu stojącym najbliżej okna.

Wyglądał na zmęczonego i nie wyspanego. U u nóg Jego żarzył się piecyk elektryczny, gdyż w wielkim gabinecie wcale nie jest za ciepło.

Pokój oświetlony jest jedną lampą stojącą na biurku, stąd panuje w nim półmrok.

Melduję się. Komendant: „Niech pan siada.”

Pamięta pan dawną naszą umowę, że pan wraca do wojska?”

ja: — Tak jest Panie Marszałku!

Komendant: „Teraz zrobił pan dobrze wybory (widząc radość na mej twarzy, głosem surowszym) zrobił je pan dobrze wraz z innymi, więc, co pan wybiera obecnie, swój urząd, czy wojsko?”

ja: — wedle rozkazu. Panie Marszałku, będę dalej pracował.

Komendant: „Jest pan nudny?”

ja: — nie mogę przecież osądzić, Panie Marszałku, do której służby nadam się lepiej.

Komendant (przerwywając mi niecierpliwym ruchem ręki): „Nie pytam o służbę, ale — co jest lepiej dla pana!”

ja: Panie Marszałku, o tem, co jest dobrze dla mnie, już zdążyłem zapomnieć, służąc Panu Marszałkowi.

„Ofiarowałem się” i będzie dobrze tak jak robi Pan Marszałek.

Komendant: „Pan mówi do mnie jak austriacki Stäbler i usiłuje pan być tajemniczy.”

ja: — Tutaj, w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, umiem już wszystko i praca idzie mi łatwo...

Komendant: „No no!”

ja: — ale jak Pan Marszałek każe mi przejść do wojska, to napewno w ciągu pół roku, lub roku nauczę się moich nowych obowiązków.

Komendant (uderzając dłonią w poręcz fotela): „Pan mi robi zmartwienie!”

ja: — żeby Pan Marszałek miał zawsze tylko takie zmartwienia...

Komendant: „Kiedy pan taki, to niech pan sobie idzie... Ja panu nawet nie powiem, gdzie pan będzie.”

ja: — Melduję posłusznie swoje odejście!.. Komendant — macha ręką, że mogę odejść.

Wyszędłem z gabinetu i opowiedziałem całą rozmowę z Ko-

Przegląd prasy

O królu Jerzym V

Cała prasa zajmuje się osobą zmarłego króla angielskiego. „Chwila” w artykule p. t. „Król a nie władca” podnosi, że król Jerzy V odnosił się lojalnie do robotników i socjalistycznych rządów:

„W powojennych latach krytycznych, w okresie strajku z r. 1926, król pozostał w cieniu. Zbliźone do niego kółka występowały przeciw robotnikom. On sam — nigdy.

On odnosił się z taktem do pierwszego i do drugiego rządu socjalistycznego, czy to w okresie ich sukcesów, czy też w okresie ich klęsk. Takie lata próby, które z łatwością przysporzyć mogą niezliczonych wrogów monarchii — dla niego w ogóle latami próby nie były. On pozostał tym samym gentlemanem, zarówno wobec parlamentu socjal-

istycznego, jak i wobec parlamentu konserwatywnego.

A kiedy przeszedł ten okres krytyczny, kiedy Jerzy doszedł do wieku czcigodnej starości — wzrosła tylko jeszcze jego popularność i wzrosła ku niemu sympatja ludności.”

Nawet „Gazeta Polska” z uznaniem pisze o „najlepszym królu najlepszej demokracji”. To chwalenie króla za jego pozytywny stosunek do demokracji na szpaltach organu pułkownikowskiego brzmi nieco fałszywie. Chwali się w Anglii to, co się zwalcza w Polsce.

„Nie narzucał swego majestatu, ale strzegł tradycji. Nie narzucał swej woli, ale rządy liczył się z jego radami, nie nadużywał przywilejów korony dla ambicji i sławy, uśmiał ją, będąc wzorem cnót obywatelskich. Pełen wdzięku i taktu, pogodny i rozumny, prosty i uprzejmy, rozmiłowany w tem, co drogie jest każdemu Anglikowi, kochający swą rodzinę, mąż i ojciec, doskonały marynarz, zapalony sportsman — to zdobywało królowi Jerzemu serce szarego człowieka, miliony serc ludzkich, pochłoniętych ciężką walką o byt, które pragnęły widzieć na szczytach społecznych człowieka im bliższego.”

To też, gdy król angielski umierał, cały naród czekał z niepokojem nadawanych przez radio komunikatów o jego stanie zdrowia. Z choroby i śmierci króla w Anglii nie robiono bowiem tajemnicy.

„Polonia” pisze o katastrofalnym stanie bezrobocia, twierdząc, że Rząd poświęca temu najważ-

niejszemu zagadnieniu zbyt mało wagi.

A bezrobocie rośnie, jak lawina. „Nawet oficjalna statystyka wykazywała w dniu 13 stycznia przeszło 439 tys. bezrobotnych. Rzecz znamienna, że ta cyfra szybko rośnie. W drugiej połowie grudnia przybyło ponad 44 tys., w pierwszej połowie stycznia 46 tysięcy bezrobotnych. Razem w ciągu miesiąca — 90 tysięcy osób. Jeśli w tem tempie szło dalej, to w marcu bezrobocie przekroczyłoby cyfrę 600 tysięcy. Bezrobocie — powtarzamy — wykazywane przez statystykę oficjalną.”

Ale o prawdziwym położeniu robotników lepsze pojęcie dają nie oficjalne dane o liczbie bezrobotnych, lecz cyfry przepracowanych godzin i wypłacanych zarobków. Podaje te dane „Polonia”:

„Liczba godzin, przepracowanych przez robotników w wielkim i średnim przemyśle przetwórczym, wynosiła w roku 1929 1 miliard 190 milionów. W roku 1932 spadła do 628 milionów, a więc prawie do połowy. Potem znów zaczęła wzrastać, lecz powoli i nieznacznie.

A jak się przedstawia sytuacja w górnictwie i hutnictwie?

Nie posiadamy jeszcze statystyki przepracowanych dni i godzin. Skoro jednak wywóz węgla znał w roku 1935 o 12 proc., a wywóz hutniczy o 2 i pół procent i skoro zbyt w kraju utrzymywał się nadal na poziomie bardzo niskim, to wątpliwe należy, by cyfry przepracowanych godzin mogły ulec dużym zmianom w porównaniu z r. 1934. A w r. 1934 w kopalniach węgla kamiennego (według „Mał. Roczn. Statyst.”) przepracowano 17.491 tys. dni, podczas gdy w r. 1929 — 36.590 tys. Jak widać, liczba przepracowanych dni nie wynosi ani połowy ilości z okresu względnie dobrej koniunktury. Jeśli zaś chodzi o zagłębie górnośląskie, to tu stosunek cyfr jest jeszcze bardziej niekorzystny dla robotników. Mianowicie w r. 1929 przepracowano 25.780 tys., a w roku 1934 tylko 11.636.

Niewiele lepiej przedstawia się sytuacja w hutnictwie. W hutach żelaza przepracowano w 1929 roku 15.242 tys., a w r. 1934 tylko 7.946. W hutach cynku analogiczne cyfry wynoszą 3.630 i 1.380 tys. dni.”

Cyfry te świadczą dosadnie co o sędziwej „sanacyjnej” teorii o odwróceniu się Polski od światowego kryzysu.

S-EK.

Na marginesie

Uprzejmą wymianę zdań pomiędzy p. F. Lechnickim a pp. redaktorami „Gazety Polskiej” przyczyliśmy wczoraj w naszym „Przeglądzie Prasowym”. Wyszło trochę śmiesznie, bo pp. arcykapłani z „Gazety” poplątali ze sobą dwóch p. Lechnickich, dwóch ODREBNYCH „heretyków”: jeden chciał — Jezus Maryja! — znieść Beręzę Kartuską, a drugi — pozostawił Panie Boże! — złożył swego czasu mandat poselski po Brześciu. „Gazeta Polska” obarczyła p. Felicjana Lechnickiego obydwojema grzechami głównymi. Pomyłkę lojalnie sprostowaliśmy, zaznaczając jednak z naciskiem, że każdy grzech ZOSOBNA wystarcza dla potępienia wiecznego.

W związku z tą sprawą otrzymaliśmy od jednego z naszych dawnych i wiernych zawsze przyjaciół, oficera w służbie czynnej, list, zawierający się w jednym pytaniu, tem samem, które i my sformulowaliśmy:

NIBY Z JAKIEGO TYTUŁU?
Z jakiego tytułu akurat pp. redaktorzy „Gazety Polskiej” wdali na swe dostojne barki togi arcykapłańskiej? Ow nasz przyjaciel — oficer pisze: gen. Rydz — Śmigły — rozumieć i uważać; gen. Sosnkowski — rozumieć i uważać... Ale... dlaczego p. Matuszewski?

I w samej rzeczy: DLACZEGO?... P. Matuszewski ma jednak możliwość odpowiedzieć: arcykapłani śięgali w dziejach po berla arcykapłańskie z reguły... prawem kaduka. Bo gdyby zabrakło arcykapłanów, toby zabrakło i „heretyków”. Dramat arcykapłański występuje dopiero wówczas na jaw, kiedy heretyk poprości GWIZDNIENIE SOBIE na zlecenie arcykapłanów, na ich grzmoty i pioruny... Ale trzeba GWIZDNIĆ tak z rozmachem, szeroko, pełną pierśią, radośnie... na całą polską ziemię.

AR.

Cieszcie się ludzie! Litopony stanieją

Pan minister Kwiatkowski, wspólnie z p. Góreckim, zapowiedzieli walkę z wysokimi cenami i z kartelami, drogami obrotu z konsumentami. Cały miesiąc trwały narady i przekonywanie przemysłowców, że winni dobrowolnie obniżyć ceny, do tego wymagają... dobro Państwa, że przecież oni są pałtrami i t. d.

Wreszcie obniżono ceny. Cukier stanął, ale tylko dlatego, że obniżono opłaty skarbowe i taryfy przewozowe, a zresztą na tej obniżce cen dobrze zarobili cukrownicy, którzy teraz sprzedają zamiast czystego, białego cukru — żółty, niedostatecznie rafinowany

Potaniał również węgiel. Ale i w tym wypadku właściciele kopalń nie zrobili żadnej ofiary, bo obniżono im taryfy przewozowe. Staniąco nieco nafta, ale na tej obniżce cen dobrze zarobili naftciarze. Tak przynajmniej twierdzi prasa „sanacyjna”, omawiając szczegółowo kilkadziesiąt wydobyciwa i sprzedaży nafty.

Obniżono cenę soli. Nie wywołało to jednak wielkiej radości wśród szerokiej masy, bo przecież nie znajdą się tak wielkie ilości soli, żeby to wpłynęło dodatnio na budżet robotnika czy chłopca.

Cóż więcej potaniało? Kilkadziesiąt karteli wspinałomyślnie zrzuciło z siebie pobierania horrendalnie wysokich cen, godząc się łaskawie na nieco mniejsze zyski.

Okazało się, że potaniał dwutlenek węgla, kwas siarczany, radiatory elektryczne i inne tego rodzaju artykuły „powszechnego użytku”. Czytelnik pism radował się, mogąc kupić więcej dwutlenku węgla czy radiatorów elektrycznych.

Ostatnio znów ukazał się komunikat, głoszący zwycięstwo władz i kapitulację kartelów. Ośmiem kartelów „zadeklarowało dobrowolne rozwiązanie swych umów”.

Cóż to za kartele? Oto one:

1) Zjednoczenie fabryk lin i drutu stalowego (rozwiązanie w zakresie drutu), 2) Konwencja fabryk farb i lakierni w Polsce, 3) Porozumienie co do soli glauberskiej i kwasu solnego, 4) Biuro sprzedaży fabryk białych cynkowych, 5) Porozumienie co do węgla i potasu, 6) Porozumienie co do mączki fosforowej, 7) Porozumienie co do obrotu papierowej.

Czytelniku drogi! Jeżeli dużo zużywasz lin i drutu stalowego, soli

glauberskiej, węglanu potasu, kwasu solnego i litoponów — cieszyć się! Litopony potaniały. Możem je kupować nawet odcieniami.

A kiedy potanieją chleb i mięso? W. Cz.

NAJTAŃSZA SZKOŁA SAMOCHODOWA
PRYLINSKI
WARSZAWA JEROZOLIMSKA 27

Zwierciadło rzeczywistości

W swej najnowszej „Kronice Tygodniowej” („Wiad. Liter.” nr. 635) p. Antoni Słonimski w taki ponury sposób podsumowuje „bilans roku minionego”:

„Polska staje się jednym z najbardziej biednych krajów świata. Gdyby policzyć w Polsce ludzi nie wędrujących, ale żyjących na normalnym poziomie, okazałoby się, że całe Państwo skurczyło się do rozmiarów jednego niewielkiego miasta europejskiego. Jest w Polsce nie więcej, niż paręset tysięcy ludzi, korzystających z kolei, gazety, książki, teatru. Polska konsumuje cukru, tłuszczu, tytoniu, owoców mniej, niż trzymilionowa Danja. W dziedzinie wynalazków możemy poszczycić się przynajmniej nieznanym dotąd na świecie. Wprowadziliśmy do obrotu ludzkości maszynkę, służącą do rozdzielania zapalki na cztery części. Dzieci wiejskie, aby zdobyć zeszyt za pięć groszy, zbierają kasztany. Za trzy dzieci kilo kasztanów, dostarczonych do miasteczka, pięć groszy. Rośnie, jak lawina, analfabetyzm. Pięć milionów dzieci nie objętych szkołą powszechną. Analfabetyzm powrotny, jak powrotny tyfus, szerzy się epidemicznie. Nauczyciel ludowy, który uczy przeciętne około siedemdziesięciu dzieci, ma do rozporządzenia zaledwie parę elementów... „Mocarstwo” skurczyło się do małej urzędniczo-wojskowej wyspki, otoczonej wielkim morzem nędzy i beznadziejności. Prócz tej nędzy, panuje jeszcze bardziej może od nędzy upadający strach. Strach jednych przed wojną czy rewolucją, strach

innych przed utratą posady, przed nędzą jeszcze dotkliwszą, strach przed nową redukcją uposażeń, strach przed niezabezpieczoną starością...”

„Przejdźcie się pustynią polską. Zobaczycie wśród nędzy wsi i miasteczek dwie tylko siły niemarujące. Wigwamy wojenne i świątynie. Czerwone cegły koszar i wież kościołów na ruinach przymierających głodem wsi i miasteczek. Sierżant zawodowy ma uposażenie dwa razy większe od uposażenia nauczyciela ludowego. Forteca, nasza stała się: błoto i złe drogi, bo nie przebiedzie ich pono zmotyrowana armia niemiecka. Amnestja dla więźniów w tym obrazie naszej doli staje się przekleństwem dla tysięcy przestępców, wypuszczonych na zime z więzień...”

Trzeba przyznać, że „obraz naszej doli”, namalowany tak wymownie, trafnie i prawdziwie przez p. Słonimskiego, doskonale oddwarza rzeczywistość polską w dziesiątym roku ery pomajowej. Ale w tym obrazie, będącym właściwie formalnym aktem oskarżenia, p. Słonimski popełnił jedno, trudne do usprawiedliwienia, przeoczenie: nie wspomniął bowiem ani słowem, kto mianowicie ponosi odpowiedzialność za taki stan Polski dzisiejszej. Zaś akt oskarżenia, sporządzony z pominięciem tej okoliczności, pozostaje — mimo swą zasadniczą słusność — jedynie świadectwem literackich kwalifikacji autora i traci walor śmiatły i pełnej analizy publicystycznej.

X.

Depesze i wiadomości, otrzymane w nocy z środy na czwartek

Po zgonie króla Jerzego V-go Rada Ligi Narodów

występuje ostro przeciw hitlerowcom gdańskim

DELEGACJE NA POGRZEB

Rząd francuski ogłosił 15-dniową żałobę narodową spowodowaną zgonem króla angielskiego Jerzego V. Na uroczystościach pogrzebowych Francję będzie reprezentował prezydent Lebrun. Prezydentowi w delegacji towarzyszyć będą ministrowie spraw zagranicznych i marynarki, admirał Durand i oddziały wojska różnych rodzajów broni.

Na czele delegacji niemieckiej będzie stał, jako osobisty reprezentant kanclerza Hitlera i Rządu Rzeszy, minister spraw zagranicznych von Neurath. W skład delegacji będzie wchodził książę Koburg - Gotha, stryjeczny brat zmarłego króla, oraz przedstawiciele sił zbrojnych.

Regent i Rząd węgierski będą reprezentowani na pogrzebie przez ministra Spraw Zagranicznych Karya.

Udział reprezentacji zagranicznych w pogrzebie króla Jerzego V-go będzie niezwykle okazały i liczny. Spodziewany jest przyjazd następujących monarchów: belgijskiego, duńskiego, norweskiego i rumuńskiego. Szwecję reprezentować ma następca tronu ks. Gustaw Adolf, Jugosławie — książę regent Paweł, Grecję — następca tronu książę Paweł, Czechosłowację prezydent Benes, Au-

stria reprezentowana będzie zapewne przez wicekanclerza ks. Starhemberga, Stany Zjednoczone przez Normana Davisa w charak-

Proklamowanie króla Edwarda VIII

LONDYN. (PAT). Ciekawym szczegółem śródowej uroczystości proklamowania króla Edwarda VIII była tradycyjna ceremonia u granic City londyńskiej. Zwyczaj nakazuje ścisłe przestrzeganie przywilejów City, według których królowi nie wolno wstąpić do granic City, bez zgody lorda-majora. Gdy pochód heroldów zbliżył się do granic City, aby ze stopni trybuny obwieścić proklamację, zastał ulicę Strand, wiodącą do City, zamkniętą złotym sznurem i zawołano donośnym głosem: „Stój, kto idzie?”, na co główny herold królewski odpowiedział: „Oficerowie herbu króla, heroldowie jego, którzy domagają się wstępu do City, by obwieścić wstąpienie na tron króla Edwarda”, poczem główny herold przeprowadzony został do lorda-majora, któremu doręczył dekret tej nej rady królewskiej, nakazujący publiczne obwieścić proklamację króla. Lord-major przeczytał pismo i skinięciem głowy udzielił swego zezwolenia. Marszałek City donośnym głosem zawo-

ła: „Przepuście heroldów króla”. Złoty sznur spadł na ziemię i pochód uroczysty wszedł w granice City. Ze stopni trybunału herold królewski odczytał proklamację i stamtąd już w towarzystwie lorda-majora, który poprzedzał pochód, udano się dalej na plac przed Gietdą, gdzie również nastąpiło publiczne odczytanie proklamacji.

Transmisja z pogrzebu Jerzego V

Polskie Radio w porozumieniu z British Broadcasting Company nagrała płyty uroczystości związane z pogrzebem króla Jerzego V. Uroczysty ten reportaż nadany zostanie następnie przez rozgłośnie polskie. Aby umożliwić polskim słuchaczom jaknajbardziej bezpośredni udział w tych uroczystościach reportaż ten objaśniony będzie przez speakera w języku polskim. O dacie i godzinie reportażu ukaże się komunikat w najbliższym czasie.

Z pola walki w Abisynji Włosi wyolbrzymiają swój sukces

Na froncie północnym według urzędowych wiadomości włoskich rozpoczęła się na odcinku Tembien ofensywa włoska. Według wiadomości ze źródeł angielskich operacje rozpoczęte obecnie przez wojska włoskie w Tembienie obliczone są na dłuższy okres, gdyż rozwijać się muszą na terenie gorzystym, a jednocześnie należy spodziewać się dywersji Abisynczyków na innych odcinkach frontu w prowincji Tigre.

Z frontu południowego nadeszły szczegółowe informacje o sukcesie wojsk włoskich osiągniętym w dniu 19 b. m. W ubiegłą niedzielę wojska włoskie zajęły Negelli w prowincji Galla Borana. Przebieg tej operacji, według relacji włoskich, francuskich i angielskich był następujący: kolumny włoskie podążające z Uarsavelli, złożone z ułanów, dragonów i czołgów zbliżyły się przed wieczorem dn. 19 b. m. do Negelli. Zbliżających się Włochów powitano silną kanonadą. Wówczas jeźdźcy włoscy uderzyli na msto od flanków, a czołgi ruszyły do ataku frontowego. Wspólnym wysiłkiem złamano opór Abisynczyków i wieczorem dn. 19 b. m. wojska włoskie wkroczyły do Negelli. Oddziały jazdy włoskiej ścigają dalej Abisynczyków.

Według informacji angielskich, dalszy pochód wojsk gen. Graziani został zwolniony. Ras Desta wycofał się z Ogadenu, ze względów

taktycznych, aby nie narażać swoich wojsk na ataki lotnicze na otwartej płaszczyźnie. Straty ras Desta, jak donoszą źródła angielskie, wynoszą łącznie około 10.000 zabitych i rannych w ostatnich walkach. Zajęcie Negelli przez Włochów odcieło rasę Desta od źródła zaopatrzenia ponieważ jest to punkt wyjściowy drogi karawanowej, idącej do Kenii. Ras Desta ub. nocy po raz pierwszy od czasu ostatnich walk połączył się telefonicznie z Addis-

Abeba i dał znać, że przeniósł swoją kwaterę główną w górę, na południe - zachód od Allata, skąd jak oświadczył, będzie mu łatwiej kierować operacjami niż z płaszczyzny Ogadenu. Ras Desta, według informacji angielskich z Addis - Abeby, wcale nie jest uśpokojony pesymistycznie. Działalność w myśl rozkazów cesarza, aby nie przyjmować bitwy na wielką skalę, wycofać się i niepokoić przeciwnika - nagłymi atakami w stosownej chwili. (PAT)

Reforma ubezpieczeń emerytalnych pracowników umysłowych

Na posiedzeniu Komisji Budżetowej nowego Sejmu p. minister Opieki Społecznej Jaszczolt oświadczył co następuje:

„Reforma potrzebna jest przede wszystkim w ubezpieczeniu emerytalnym pracowników umysłowych, którego bilans ubezpieczeniowy - matematyczny wykazał dość znaczny deficyt. Zapoczątkowano już prace nad tą reformą, świadczenia z ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych w przeciwieństwie do innych polskich systemów emerytalnych, pozostały dotychczas od 1 stycznia 1928 r. t. j. od wprowadzenia w życie tego ubezpieczenia na niemal niezmiennym pozio-

mie. Trzeba też zaznaczyć, że czasowa obniżka składek tego ubezpieczenia nie wywiera znaczącego wpływu na jego sytuację finansową”.

Żniwo czarnej śmierci

W środę wieczorem w kopalni „Szczęście Łuzy” w Szopienicach oberwały się zwaly węgla, zasypując rębaczka Kuligę. Nieszczęśliwy górnik poniósł śmierć na miejscu.

aby mnie schwytać. Ponieważ byłem w chłopskiej sukmanie, odpowiedziałem im, że nie jestem „bigłecem” i łódkę swoją skierowałem do łódki brzoja. Chłopi i kobiety cofnęli się również do brzoja. Nie śpieszyłem się zbyt, a jadąc w ich kierunku nie spuszczałem z oczu tych myśliwych. Dobili do brzoja i zaczęli wychodzić z łódki. Spozstrzegłem, że nie mają ani jednej łódki dwuwiosłowej, więc, gdy już byłem od nich w odległości jakichś 20 do 30 metrów, zawróciłem naraz na środek rzeki i zacząłem z całych sił wiosłować. Bałem się tylko, aby nie wpasć na mieliznę. Szybko jednak oddalałem się od tego groźnego dla mnie miejsca. Chłopi nie probowali nawet mnie gończyć, widząc jak szybko się od nich oddalam, ale odgrzaali się głośno, że mnie na koniach dogonią, że będą strzelać. Wymyślali mi, że ich oszukałem — „obmanuł nas” i t. p., a ja uciekałem co tylko było sił. Po dobrej godzinie takiej forsownej pracy, zaczęły mi się

GENEWA. (PAT). Rada Ligi Narodów pod przewodnictwem delegata Australii p. Bruce przystąpiła do dyskusji nad sprawami gdańskimi.

Pierwszy zabrał głos min. Eden, który, stwierdziwszy, że obecne położenie przedstawia się bardzo poważnie, wyraził zadowolenie, że znajdujące się na porządku dziennym sprawy nie dotyczą stosunków polsko - gdańskich. P. Eden ubolewa jednak, że Rada musi się zajmować sprawą naruszenia przez Wolne Miasto konstytucji, której gwarantką jest Liga Narodów. P. Eden wyraził pewne powątpiewanie co do dobrej woli senatu w sprawie zastosowania założeń, przyjętych jednogłośnie na ostatniej sesji Rady, a dotyczących uzgodnienia prawodawstwa W. M. z konstytucją. Rada Ligi otrzymała od prezydenta senatu zapewnienie, że Rząd gdański podda rewizji swoje stanowisko, o ile zostałyby stwierdzone, że konstytucja gdańska została naruszona. Przyjęte zobowiązania zostały jednak tylko częściowo wykonane. W innych wypadkach senat zdecydował nie wykonywać założeń Rady, a postanowienie to zostało wyrażone w przemówieniu, wygłoszonym przez prezydenta senatu. Stwarza to w Gdańsku atmosferę wroga do Ligi Narodów. P. Eden nie chce wchodzić w szczegóły sprawy, ale podkreśla, że stanowisko, zajęte przez senat W. M., utrudnia Radzie spełnianie jej obowiązków. Wobec tego prosi członków Rady o wypowiedzenie się co do położenia.

Następnie zabrał głos p. Leger, sekretarz generalny francuskiego M. S. Z., który podkreślił, że jest obowiązkiem senatu szanować prawa ludności gdańskiej i że senat powinien także poddać się autorytetowi praw, które przyznane zostały przez traktaty Ligi Narodów. P. Leger uważa, że Rada została zawiedziona w swoich oczekiwaniach. Obecne położenie nie może być przedłużane. Francja przywiązuje szczególną wagę do praw i obowiązków, które Liga Narodów posiada na mocy traktatów.

Potem przemawiali ambasador Madariaga i duński min. Munch, podkreślając konieczność utrzymania autorytetu Ligi Narodów w Gdańsku.

Mowa min. Becka

Następnie przemawiał p. minister Beck, który m. in. oświadczył: Jestem przedstawicielem nietylko państwa, będącego członkiem Rady Ligi, ale również państwa, którego żywotne interesy w Gdańsku są zagrożone przez będące w mocy traktaty.

Rząd polski nie może pozostać obojętnym w stosunku do jakichkolwiek zagadnień, któreby dotyczyły wykonywania przez Radę jej praw i obowiązków, wy-

kających z gwarancji Ligi Narodów.

Muszę skorzystać z tej sposobności, by wyrazić zadowolenie mego Rządu ze sposobu, w jaki stosunki codzienne, często złożone, między Polską a Wolnym Miastem, są regulowane na drodze współpracy z senatem gdańskim. Chciałbym mieć przeświadczenie, że senat, zgodnie z oświadczeniami, uczynionymi przez jego prezydenta przed Radą, a ostatnio przed przedstawicielem Rządu polskiego w Gdańsku, da dowód takiej samej dobrej woli w swych stosunkach z Ligą Narodów.

Rząd mój będzie współdziałał efektywnie i skutecznie z innymi członkami Rady, by znaleźć rozwiązanie obecnych trudności, celem szarmonizowania tych różnorodnych czynników w ramach statutu Wolnego Miasta.

Chciałbym również przyłączyć się bardzo serdecznie do pochwał, które wyrażone zostały przez szanownego sprawozdawcę dla wysiłków p. Lestera.

Inni mówcy

Potem przemawiał komisarz spraw zagr. Litwinów, który przyłączył się do poprzednich mówców, powołując się specjalnie na oświadczenie p. Madariagi.

Następnie przemawiali jeszcze Tewfik Ruszti Aras, Vassconcellos,

wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku p. Lester oraz prezydent senatu gdańskiego p. Greiser.

Co do sprawy niewykonywania pewnych zaleceń Rady Ligi, p. Greiser podkreśla, że nie może być mowy o złej woli ze strony senatu. Z 6-ciu zaleceń Rady, cztery zostały wykonane, dwa zaś pozostają w zawieszeniu ze względu na odmienne opinie prawników. P. Greiser wyraził wreszcie gotowość senatu do współpracy z Radą, celem zabezpieczenia pokoju.

Ostatni przemawiał sprawozdawca p. Eden.

Potulni w Genewie

GDANSK. (PAT). Ub. nocy grupa hitlerowców zapadła w miejscowości Einlage na terenie Wolnego Miasta na dom kolportera socjalistycznej „Danziger Volksstimme” Wenzla. Po rozbiciu drzwi wejściowych, napastnicy wtargnęli do mieszkania, gdzie pobili do krwi całą rodzinę, składającą się z 5 osób. Również i w innych miejscowościach dokonano napadów na kolporterów dziennika socjalistycznego.

GDANSK. (PAT). Według nieoficjalnych danych, liczba sterylizowanych mieszkańców Wolnego Miasta wynosi około 700 osób.

OSTATNIE DEPESE I WIADOMOŚCI NA STR. 1 I 2.

Wiadomości Sportowe

Sensacje dnia

SPRAWA NOSZENIA ODZNAK KLUBOWYCH. Ostatnio wyszło rozporządzenie według którego zakazane jest noszenie odznak, nawet towarzystw zarejestrowanych bez uprzedniego uzyskania zgody przez starostwo. Rozporządzenie to dotyczy w znacznej mierze sprawy noszenia klubowych odznak sportowych i w tej kwestji władze sportowe polskie zamierzają interwenjować w odpowiednie dni czynników.

SENSACYJNY PRZEBIEG WALNEGO ZBRANIA ŁOZGS. W dniu zebrań Łódzkiego Okręgowego Związku Gier Sportowych obecni byli licznie przez kluby, miało sensacyjny przebieg. Dłuższą debatę wywołał wniosek Makabi, wymierzony przeciwko organizowaniu imprez w gmachach YMCA ze względu na to, że ta organizacja stosuje paragraf wyznaczeniowy przy korzystaniu z urządzeń sportowych YMCA. Wniosek ten uzyskał znaczną większość 104 głosów przeciwko. W ten sposób wspaniałe urządzenie YMCA są stracone dla zawodników, zrzeszonych w ŁOZGS.

KOUBKOWA ZWRACA WSZYSTKIE NAGRODY SPORTOWE I PROSI O ANULOWANIE JEJ REKORDÓW. Zdenka Koubkova, a właściwie już Zdenek Koubek postanowiła zwrócić wszystkie nagrody sportowe, a przede wszystkim medal olimpijski, a pozmie prosić o anulowanie wszystkich swoich rekordów sportowych. Koubkova nie uczyniła jeszcze tego dotychczas, ponieważ urzędy czeskie nie przeprowadziły jeszcze urzędowo jej zmiany płci i imienia. „Ceske Slovo”, opierając się na ataki profesora uniwersytetu w Hamburgu Knolla, iż Koubkova świadomie wprowadziła w błąd

świat sportowy, stwierdza, że po wprowadzeniu lekarskich oględzin za wodniczek na Olimpiadzie, Niemcy napewno utracą jedną ze swych rekordzistek światowych.

Tenis

ZWYCIĘSTWO TŁOCZYŃSKIEGO NA MISTRZOSTWACH NIE-MIEC. W niedzielę rozpoczęły się w Bremie międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Niemiec w hali.

Pierwszego dnia Tłoczyński odniósł zwycięstwo nad Niemcem Kulenkamp 6:8, 6:3.

W dalszym ciągu tenisowych międzynarodowych mistrzostw Niemiec w Bremie, Jędrzejowska pokonała niemiecką Schinkel 6:1 6:1, w grze podwójnej para Tłoczyński — Gloorux (Dania) pokonała parę Moreaux — Ewbank (Belgia) 6:1 6:8 10:8, zaś w grze podwójnej para Jędrzejowska i Schneider Politz (Niemcy) pokonała parę niemiecką Dittman — Schinkel 6:1 6:3.

Atletyka

CYGANIEWICZ WYGRYWA W LONDYNIE. W Londynie w lokalu Lane - London - Clubu rozegrany został mecz zapasniczy w walce wolno - amerykańskiej między Władysławem Zbyszko - Cyganiewiczem a włoskim zapasnikiem Monteverdi. Cyganiewicz pokonał przeciwnika po 14 minutach. Publiczność londyńska ze zrozumiałych względów okazała się bardzo wrogo usposobiona w stosunku do zawodnika włoskiego, który zresztą walczył bardzo brutalnie, natomiast nie ukrywał swej sympatii dla Cyganiewicza, którego po zwycięstwie wyniesiono z sali na rękach.

Boks

MARCEL THIL OBRONIŁ TYTUŁ MISTRZA. W Paryskim Pałacu Sportowym w obecności ponad 10.000 widzów rozegrany został rewanżowy mecz bokserki o tytuł mistrza świata w wadze średniej pomiędzy obrońcą tytułu mistrzowskiego, Francuzem Thilla Kanadyjczykiem Lou Brouillard. W 4-ej rundzie Kanadyjczyk dał cios za noki, wskutek czego został zdyskwalifikowany, dzięki czemu Thil utrzymał w swoich rękach tytuł mistrza świata.

Piłka nożna

900.000 WIDZÓW NA MECZACH O PUHAR ANGLJI. W trzeciej rundzie rozgrywek piłkarskich o puchar Anglii rozegrano ogółem 32 spotkania. Zgromadziły one 862.000 widzów. Jeśli chodzi o dochody poszczególnych klubów, to najwięcej zarobił Aston Villa, który z bileto wstęp uzyskał 4.306 funtów ang. przed Bristol Rovers (3.522 funty) i Tottenham (3.500 funt.).

Ogółem wszystkie mecze dały 60.000 funtów dochodu. (Okolo 1.500.000 złotych).

PORAŻKA ANGIELSKICH PIŁKARZY NA MALCIE. Na Malcie rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy wiedeńską Admirą a angielskim klubem „Hibernians”. Zwyciężyli austriacy 4:0. Na 30 tys. mieszkańców wyspy na meczu obecnych było 10.000.

(D. c. n.)

Ludwik Śledziński

Ze wspomnień „Ucieczki” — część druga

Przed 12-tą wyruszyliśmy znów bocznymi drogami do rzeki. Tow. Sacharow wziął ze sobą obciążki i młotek. Przez drogę matwililiśmy się, czy przypadkiem pan „urządnik” nie pojechał dokądś swoją łódką. Okazało się jednak, że nie, pojechał, więc rozejrzeliśmy się wo koło — nie było widać nikogo. Tow. Sacharow oderwał kłódkę, wyjął z łódki skobel, ja zaś wrzuciłem w nią swój węzełek, ucałowaliśmy się serdecznie, poczem wziąłem w ręce dwa lekkie wiosła i szybko ruszyłem naprzód.

Jadąc tak, rozmyślałem, że pierwszy raz w życiu popełniłem kradzież i to z włamaniem. Gdyby mnie złapano z tą łódką, poszedłbym do kryminalu za pospolite przestępstwo. Czulem też, że prze-

ba się spieszyć, aby przed miastem Pinegą dobić gdzieś do brzoja rzeki i wejść do miasta jako wędrowiec. Pracowałem silnie, łódka dobra, lekka, mknęła dość szybko, odpoczywałem tylko wtedy, gdy ręce mi tak omdlały, że już nie mogłem uczynić nowego wysiłku. Pogoda śliczna, spokojna, cisza, słońce już wstało, a ja jeden na środku rzeki pracuję bez wytchnienia. Jechałem tak dobre 3—4 godziny, byłem już mocno zmęczony, gdy naraz usłyszałem okrzyk: „ostanowiś”, „bieglec”, „zdawajśia”. — (Zatrzymaj się, zbiegu, poddaj się). Złożyłem wiosła i obejrzaawszy się, zobaczyłem przed sobą gromadę chłopów i kobiet, odbijających od brzoja na łódkach i promie na środek rzeki,

na rękach robić pęcherze od trzymania wiosel. Odpocząłem trochę i filozofowałem, że koni w domu nie mieli, więc musieli iść po nie na łaki. Biorąc pod uwagę, że moja łódka robiła najmniej 10 kilometrów na godzinę, liczyłem, że mnie nie zdolają dogonić. Postanowiłem tak jechać forsownie naj mniej dwie godziny i być już niedaleko Pinegi. Z mapy pamiętałem, że w odległości 2—3 kilometrów od miasta po obu stronach rzeki znajdują się duże wsie, gdy więc zobaczę nad brzegiem dużo łódek, będzie to znak, że należy wysiadać. Ręce mnie bolały okropnie, prawie pod każdym palcem miałem pęcherz, a niektóre już po pękły, więc ból był dotkliwy, a jednak czulem, że trzeba dalej pracować.

W pewnej chwili dostrzegłem kopuły wież cerkiewnych; była to już Pinega. Jeszcze trochę wysiłku, a zauważyłem po prawej stronie rzeki masę łódek, wyciągniętych na brzeg. Ponieważ nad brzegiem nikogo nie było widać, wje-

chałem w środek tych łódek, łódkę policyjną wciągnęłem na brzeg i poszedłem dalej brzegiem rzeki. Wszedłem w żyto i tam postanowiłem trochę odpocząć.

Była 5—6 rano. Myślałem, że trochę się zdrzemnę, ale komary nie dawały mi spokoju. Zasnąłem jednak trochę wreszcie, bo gdy się obudziłem, było już koło południa. Poszedłem brzegiem rzeki w stronę miasta. W pewnej chwili chłop, pracujący w polu, zaczął na mnie wołać, żebym zawrócił, coś mi pokazywał, coś mówił, ale nie mogłem zrozumieć i szedłem dalej. Naraz stanąłem nad szerokim i głębokim strumieniem, który wpadał do Pinegi. Musiałem się więc wrócić, ale gdy ominąłem przeszkodę i znalazłem się znów nad brzegiem, zauważyłem, że w pewnej odległości stoi posterunkowy. Czulem, że mnie zatrzyma i będzie chciał wylegitymować, a ja paszportu żadnego nie miałem.

Krew na „bieda-szybie“

Na terenie otwartego szybiku w Zagórz pod Sosnowcem, rozegrała się krwawa bitwa.

Na teren szybiku, eksploatawanego przez grupę bezrobotnych, przybyli strażnicy pobliskiej kopalni, zabraniając wydobywania węgla. W toku kłótni jeden z ro-

botników, niejaki Ptasik, usiłował uderzyć strażnika kilofem, na co odpowiedział on strzałem z rewolweru, kładąc robotnika trupem na miejscu. Drugi strażnik odniósł ciężkie rany. Zajęcie zlikwidowała policja. Zwłoki zabitego robotnika umieszczono w kostnicy. (PAT.).

Przeciwko likwidacji lecznictwa w Ubezpieczalni

Podobnie, jak w innych Ubezpieczalniach, w Ubezpieczalni krakowskiej ograniczono znacznie zakres pomocy dla ubezpieczonych.

Wspaniałe gmachy Ubezpieczalni, wybudowane jeszcze za czasów

socjalistycznego Zarządu, stoją dziś pustka.

Lecznictwo specjalne zredukowano do minimum.

W Podgórzu zniesiono je niemal w zupełności. Oto skutki gospodarki ubezpieczeniowej p. wice-ministra Jastrzębkiego.

Przeciwko stałemu ograniczeniu i pogarszaniu pomocy lekarskiej ubezpieczeniowi protestują, domagając się przywrócenia do poprzedniego stanu.

Ostatnio kilkuset ubezpieczonych Podgórza i okolicy wniosło do ministra Opieki Społecznej memoriał, w którym domagają się „reaktywowania filii Ubezpieczalni w Podgórzu, w szczególności, jeśli chodzi o dział lecznictwa”.

„Zwinięcie — piszą dalej ubezpieczeni — niemal całego lecznictwa specjalnego w filii w Podgórzu, której budynek i urządzenia najzupełniej nadawały się do tego celu, pozbawia olbrzymią rzeszę ubezpieczonych korzystania ze świadczeń leczniczych Ubezpieczalni, w wypadkach konieczności leczenia specjalnego”.

„Ograniczenie w ten sposób praw ubezpieczonych jest niezgodne z przepisami i duchem ustawy o ubezpieczeniu społecznym, a nadto stanowi dla nich wielką krzywdę. Ośrodek leczniczy w Podgórzu, wyposażony w odpowiednie urządzenia lecznicze, jest dla tak wielkiego regionu konieczny”.

Sądymy, że p. minister poeci, zgodnie z żądaniem ubezpieczonych reaktywować filię w Podgórzu.

Dziś pożegnalny występ W OPERZE

CARMEN

Marja Maksakowa

Dyryguje: ADAM DOŁŻYCKI

Zwycięstwo Związku Klasowego w hucie „Laura“

Dnia 21 b. m. odbyły się wybory do Wydziału Kasy Chorych huty „Laura“ w Siemianowicach. Uprawnionych do głosowania było 767 robotników. Głosowało 668 robotników. Wynik wyborów był następujący: Lista Nr. 1 Klas. Zw. Metalowców 258 głosów i 11 mandatów, lista Nr. 2 chadeckiego zw. zaw. 94 głosy i 4 mandaty, lista Nr. 3 ZPP. 140 głosów i 6 mandatów, lista Nr. 4 ZZZ. 88 głosów i 4 mandaty, lista Nr. 5 urzędnicy 87

głosów i 3 mandaty. W głosowaniu nie wzięła udziału załoga dworu, należącego do huty.

Wyborczy odbył się po 13 letniej przerwie, podczas której rządziła dyrekcja huty Kasą, bez zaciągnięcia opinii załogi huty. Wyborów domagał się Klasowy Zw. Metalowców. Na proponowanych przez inne zw. zaw. kompromisowy skład Wydziału, Zw. Metalowców się nie zgodził, domagając się wyborów.

Nowe metody obniżania płac robotniczych

Warszawskie Towarzystwo kopalń węgla w Zagł. Dąbr. z dniem 16 b. m. zawiadomiło robotników, iż poczynając od dnia 1 lutego r. b., zostaną przegrupowani do grupy płac „B”, co się równa 9 proc. obniżce płac. Stanowisko to jest sprzeczne z ramową umową zbiorową, gdyż umowa była zawierana między Zrzeszeniem Rady Zjazd przemysłowców węglowych i Centralnym Związkiem Górników i zachowuje swą moc obowiązującą, bowiem przez żadną ze stron nie została wywołana. Centr. Zw. Górników przeciwstawił się samowolnemu przesunięciu kopalń z jednej kategorii do drugiej.

W Inspektoracie Pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja informacyjna w sprawie zamierzonego przeszerogowania kopalń Warszawskiego Towarzystwa z kategorii A do B.

Na konferencji przedstawiciele dyrekcji Warszawskiego Towarzystwa oświadczyli, że zła sytuacja materialna zmusza Towarzystwo do przeszerogowania kopalń. W przeciwnym razie Towarzystwo musiałoby zamknąć jedną z kopalń (prawdopodobnie „Kazimierz”).

Przedstawiciele robotników oświadczyli, że nie godzą się na przeszerogowanie kopalń i w związku z tem na obniżkę płac.

Inspektor pracy, inż. Wesołowski, ze swej strony zaproponował, aby dyrekcja rozpatrzyła jeszcze inne sposoby unormowania sytuacji materialnej Towarzystwa, bez uciekania się do przeszerogowania kopalni.

Sprawa ta pozostaje narazie w zawieszaniu. W najbliższych dniach odbyć się ma właściwa konferencja.

Akcja emerytów kolejowych

W związku z zamierzonym przerechowaniem lat zaborczych emerytów, rencistów, wdów i sierot po nich pozostałych, od dnia 1 kwietnia b. r. Związki Zawodowe kolejarzy posiadające swoje sekcje emerytów, zwołały na dzień 21 b. m. do sali Tow. „Harmonia” w Jasle ogólne zgromadzenie.

Sala była wypełniona po brzegi. Liczba obecnych wynosiła zgórą 500. W prezydium zasiadli reprezentanci ZKK, ZKP, i niezależnego Związku emerytów, poczem jako delegat ZKK. przema-

wiał kol. Nieduszyński z Krakowa, jako delegat ZKK. — tow. Matkowski z N. Sącza i inni, wskazując na bezpodstawną uszczuplania nabytych praw do zaopatrzenia emerytalnych.

Zebrań po wysłuchaniu wywodów mówców stwierdzili, że o ile czynniki miarodajne nie uchyli krzywdzącego projektu, będą zmuszeni do szeroko zakrojonej akcji protestacyjnej, aby nie dopuścić do krzywdzących ich zmian w nabytych uprawnieniach.

Wiadomości z całej Polski

STRASZNA KATASTROFA BUDOWLANA.

W nocy z 21 na 22 b. m. wydarzyła się w Nakle pod Bydgoszczą katastrofa budowlana. Mianowicie zawaliła się ściana frontowa jednopiętrowego domu.

Gruzy zagrzebały rodzinę Borońskich, zajmującą parterowe mieszkanie.

Wszczęta natychmiast akcja ratunkowa doprowadziła do wydobywania Borońskich. Pod gruzami pozostała jeszcze żona i dwoje dzieci. Akcja ratunkowa trwa. Istnieje obawa, że dzieci zginą wskutek uduszenia.

ZYWCEM ZAKOPALI CZŁOWIEKA.

Sąd apelacyjny w Lublinie rozpatrywał sprawę zbrodni, popełnionej przez niejakich Cz. Sielickiego i J. Średnickiego. Sielicki wywiabił z domu J. Golańskiego i zaprowadził w stronę lasu, gdzie przedtem wykopano dół. Zbrodniarze ogłuszyli Golańskiego uderzeniem w głowę i po zrabowaniu 800 zł. wrzucili ofiarę do dołu i żywcem zakopali.

Siedliński przyznał się do tego,

gdy był aresztowany pod zarzutem profanacji kościoła. Wydał wtedy także swego współnika. Zwłoki odkopano i poddano sekcji, która ustaliła, że uderzenie kłosem nie było śmiertelne i że Golański zmarł wskutek uduszenia pod grubą warstwą ziemi. Sąd okr. skażał obu zabójców na bezterminowe więzienie. Sąd apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

NAPAD RABUNKOWY.

W Rzeszowie na powracającego do domu Szymona Abdermana w sieni domu, gdzie mieszka, napadł nieznany osobnik i w tym momencie pchnął go tak silnie, że ten upadł, a wówczas nieznajomy wyrwał mu teczkę, w której znajdowało się 300 zł. w bilonie i zbiegł.

Na wszczęty przez Abdermana alarm wybiegli sąsiedzi, a policjant zabiegł mu drogę.

Gdy policjant usiłował wyciągnąć broń, napastnik strzelił do niego, poczem zbiegł.

Na miejsce napadu przybył kierownik wydz. śledczego z wywiadowcą i psem policyjnym.

Kącik radiowy

Transmisja pogrzebu Króla Jerzego

Polskie Radio w porozumieniu z British Broadcasting Company nagrało na płyty uroczystości związane z pogrzebem s. p. Króla Jerzego V, które transmitować będzie B. B. C. Uroczysty ten raport nadany zostanie następnie przez rozgłośnie polskie. Aby umożliwić polskim słuchaczom jaknajbardziej bezpośredni udział w tych uroczystościach, raport ten objaśniony będzie przez speakera w języku polskim. O dacie i o godzinie raportu ukazać się komunikat w najbliższym czasie.

Na wieść o zgonie Króla Jerzego V Polskie Radio zorganizowało w dniu 21.I o godz. 19.50 specjalną audycję ku uczczeniu pamięci zmarłego Króla. Audycję rozpoczął Hymn Angielski, następnie prof. Dybowski w serdecznych słowach wygłosił przemówienie poświęcone życiu, działalności i rządowi Króla Jerzego V. Audycję zakończyła część muzyczna w czasie której odegrano Marsza Żołniecego Chopina.

O audycji tej powiadomiona była Radiofonia Brytyjska.

Koncert St. Askienazego

W koncercie piątkowym (24.I godz. 20.00) orkiestra Polskiego Radia pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga wy-

stąpi jako solista doskonały polski pianista — Stefan Askenazy. Artysta ten przebywa stałe zagranicą, gdzie występuje z dużym powodzeniem na estradach i przed mikrofonami. W Polskim Radu wykona on koncert Fortepianowy nowy G. Dur Mozarta z towarzyszeniem orkiestry oraz szeregu drobnych utworów solowych. W części symfonicznej koncertu utwory: Czajkowskiego, Haltera, („Pieśń latarnika”) Poulere, Malewskiego i Ravała. Będą to utwory poza symfonią Czajkowskiego pierwszy raz wykonane w Polskim Radu.

Mieczysław Fogg

Chór Dana posiada w swym zespole doskonałych artystów, to też cieszy się zarówno w kraju, jak i zagranicą sławą niepospolicą. Jeden z najstarszych i najwybitniejszych członków Chóru Dana, Mieczysław Fogg, dobrze zresztą znany publiczności radiowej i zawsze z entuzjazmem przez nią witany przed mikrofonem, wystąpi w Polskim Radu dnia 24.I o godz. 15.30. Artysta akompaniować będzie twórcę Chóru — Władysława Dan. Zarówno sposób interpretacji, jak i sam repertuar wywołają u radiosłuchaczy duży zachwyt. A więc uwaga! w piątek!

Kurs przysposobienia radiowego

W związku z urzeczywistnieniem coraz szerszego planu radiofonizacji kraju, Polskie Radio organizuje nadal kursy przysposobienia radiowego, mające na celu zapoznanie jak największej mas z kulturalnym znaczeniem radia oraz z praktyczną stroną tego zagadnienia — zaznajamianie z odbiornikami radiowymi, z instalacją anten i t. d.

Na terenie stolicy odbyły się ostatnio dwa pokazowe wykłady. Na terenie województwa warszawskiego kurs przysposobienia radiowego ułacznie dla kobiet zorganizowany został w Gódkowie. Poza tem w dalszym ciągu rozszerzana jest akcja propagandowa radia na terenie województwa łowickiego.

Młodzież wiejska wykazuje wszędzie ogromnie żywe zainteresowanie się radem i organizowane przez Wydział Propagandy Polskiego Radia kursy przysposobienia radiowego przyczyniają się bezpośrednio do znacznego rozszerzenia horyzontu kulturalnego wsi.

Audycja dla dzieci

W piątek dnia 24 stycznia kierownictwo Działu Dziecięcego Polskiego Radia zaprasza starszą działkę szkolną na wędrowną po ziemi kurpiowskiej o godz. 12.15, przagnąć zaznajomienie ją z tym ciekawym zakątkiem kraju. Polskie Radio ulegając prośbom dzieci, które dopominają się o wędrowną radiową po Polsce nadsłuchującą z szeregu tych podróży audycji, np. jedna z najbliższych „Samolotem nad Afryką” i t. d. i t. d.

Sportowy Klub dziecięcy

Kobiety Wydział Sportowy Z. R. S. S. przystępuje do organizowania na terenie I Robotniczego Ośrodka Wychowania Fizycznego Sportowego Klubu Dziecięcego.

W programie gimnastyka, gry i zabawy ruchowe. Przewidziane jest dożywianie dzieci.

Zapisy przyjmuje (chłopców i dziewczynki w wieku od 7 do 14 lat) i informacyjnie udziela się w sekretariacie I ROWF. (Czwartego Krzyża 20) we wtorki, środy i czwartki od 5 do 6 wiecz., w piątki od 7 do 8 wiecz.

Tabela loterii

15-ty dzień ciągnięcia 4 klasy 34 Loterii Państw.

I ciągnięcie w dn. 23.I

Wygrane po 50 zł.

019 45 64 97 116 50 85 216 80 90
361 577 658 78 715 71 916 78 1017 96
189 250 78 83 98 419 75 96 643 55
81 632 64 748 820 48 982 2126 64 214
58 332 414 547 669 71 718 57 92 3011
18 81 91 123 91 801 490 670 697 99
141 56 79 91 93 873 77 88 904 50 4105
78 207 28 67 302 94 65 83 439 68 95
548 80 94 608 32 766 72 833 910 14
57 67 75 5046 95 113 97 358 82 437
51 91 527 47 664 72 779 92 805 9 23
942 6067 108 215 72 302 61 583 96
628 709 17 854 966 58 73 7018 41 49
99 286 316 64 816 63 568 624 433 712
94 816 97 959 8069 438 58 568 653 78
825 81 68 9015 36 202 14 97 834 406
29 86 511 65 79 641 72 95 879 96 964
10131 32 61 217 75 79 360 64 69 911
75 87 96 553 672 703 841 58 96 995
11021 44 58 147 397 423 88 511 78 81
308 97 962 75 12030 190 231 323 67
464 71 522 44 904 70 81 93 13001
111 220 85 93 403 87 577 85 626 65
784 84 77 905 21 52 14092 112
220 408 47 675 71 68 865 916 55
81 91 92 15028 74 67 99 248 92 385
513 22 49 98 633 716 28 45 868 83
915 23 93 98 16109 41 286 424 98 528
626 79 701 802 956 61 17037 95 285
45 315 77 496 502 48 94 695 847 996
18017 216 21 302 87 88 462 560 68
639 788 818 86 905 17 67 78 19014
86 94 114 359 74 75 88 502 651 704
59 844 50 975
20047 84 131 67 70 71 218 38 41
301 83 68 87 587 673 831 43 912 93
21048 50 152 216 821 92 516 17 659
701 19 41 830 913 90 22136 208 80
307 614 23 78 821 29 918 23124 62
96 211 70 73 98 302 19 22 51 73 400
9 87 54 523 683 727 801 74 930 79
24022 38 54 77 152 447 91 569 79
721 55 830 74 84 25032 34 148 271
359 410 513 23 28 55 713 23 813 81
94 933 26077 263 321 82 425 58 98
502 693 745 72 79 868 98 27056 66
103 237 89 359 60 416 569 616 92
796 850 81 28038 48 109 501 17 30
34 42 670 90 733 835 98 972 29066
99 115 290 314 20 78 408 25 687 727
52 53 956
30023 101 39 42 200 78 318 51 91
424 552 720 77 983 81137 69 216 377
450 60 62 95 503 18 37 85 604 61
778 901 32165 202 72 376 446 544

70110 21 93 225 60 322 92 478 95
596 99 607 722 70 976 85 71105 211 51
92 402 81 11 78 72052 61 121 48 87
270 350 457 97 513 78 696 709 55 835
39 62 944 73045 73 66 139 93 363 81
458 509 20 607 9 43 68 724 889 94 98
932 74008 43 47 75 188 230 309 61 418
61 530 65 72 62 649 83 805 10 40 69
992 75120 81 233 94 466 522 52 633
747 999 80 76053 213 67 310 32 561
71 607 9 718 31 56 63 806 84 902 35
66 77034 178 437 566 640 58 779 83
98 826 34 88 962 73 78051 89 173 233
79 350 81 86 411 13 65 560 68 74 651
78 85 705 810 13 58 95 917 79073 78
79 83 85 261 569 662 70 85 860 927 51
80004 70 152 81 219 45 56 320 508
54 618 96 755 73 853 54 89 912 24 36
81099 103 55 221 37 97 384 441 502 45
97 828 53 75 89 939 82001 25 149 65
213 90 361 509 84 629 813 905 83097
123 24 36 333 502 16 37 808 16 62 79
84115 70 292 381 485 652 788 819 53
57 59 85 93 85110 21 47 208 38 86075
411 47 500 18 61 719 892 918 30 39070
172 201 7 27 320 25 94 427 509 68 657
750 69 902 11 39 71 62 87018 82 126
252 59 408 517 663 701 53 97 887 913
35 88020 130 377 416 23 563 81 95
606 10 73 819 39 73 89033 57 62 106
15 42 96 296 324 404 8 76 572 623 75
57 82 90002 47 168 275 348 419 72 576
97 843 51 914 22 98 91064 89 97 102
77 84 287 343 520 649 83 718 63 707
96 859 60 943 61 92004 46 109 17 35
206 86 411 29 48 553 79 724 862 71
930 93068 86 134 66 526 89 678 729
864 934 94005 20 57 163 95 209 86
321 451 62 736 850 913 84 95075 197
221 42 99 319 27 30 75 410 520 91 609
8889 936 96013 49 49 105 35 426 571
72 729 842 85 97040 21 81 323 78 79
496 506 7 633 788 806 90800 130 282
98 388 439 533 600 28 78 780 803 46
932 90025 27 49 179 242 312 86 468
516 82 87 728 93.
100102 63 208 34 78 90 318 81 415
25 589 798 855 964 101044 88 164 76
253 306 69 98 424 28 96 566 739
882 964 102013 90 68 282 437 93 590
632 53 750 94 819 101388 54 203 98
303 406 51 78 602 56 809 981 71
104005 197 211 18 40 86 352 429 594
654 96 727 918 105037 84 90 93 274
84 357 69 73 481 559 624 42 106019
30 209 37 349 64 457 541 48 52 61
664 90 733 84 37 53 803 46 77
107005 111 42 65 265 88 535 797 822
919 92 108127 229 72 978 94 444 45
528 87 753 832 49 948 50 109030 34
112 88 98 809 14 30 41 400 53 82
88 93 97 582 691 799 871 80 950
110123 82 220 448 90 515 87 77 89

717 21 26 154065 202 24 25 40 80 451
61 506 19 88 633 708 46 902 18 26
155233 347 404 27 65 515 626 63 85
863 99 947 55 86 156015 128 30 286
417 97 555 67 704 7 952 157025 55 143
95 319 43 49 436 518 44 69 720 33
829 35 928 81 158225 312 478 557 89
601 70 80 742 832 71 159099 172 92
244 55 335 44 450 617 792 944
160001 84 291 320 405 507 650 877
934 42 69 161014 58 144 251 88 365
463 85 563 634 65 708 75 815 31 37
48 62 953 62 77 78 162027 34 36 87
118 271 365 90 429 608 816 906 163123
35 20 246 349 505 50 714 92 953 64
163123 35 60 246 349 505 50 714 92
953 64 164001 29 59 136 47 58 234 53
339 414 36 42 57 58 73 615 28 796 842
48 74 927 32 165108 36 37 94 246 316
53 79 80 474 581 724 801 49 994 166040
85 318 41 36 426 27 54 518 46 51 57
62 659 66 81 843 933 167031 302 55
441 547 607 783 806 41 85 967 168033
37 74 108 571 736 86 828 169036 59 79
259 64 364 65 500 726 85 803 79 920
21 170006 66 70 106 23 228 54 55 324
27 78 89 410 53 516 602 730 45 84
805 965 171017 183 406 48 93 533 35
669 80 869 91 982 55 170207 60 92 101
37 229 35 342 48 91 419 84 87 98 533
50 670 95 704 9 57 95 804 44 902 48
57 59 91 173001 24 44 49 221 344 451
90 522 773 821 97 994 174034 135 75
202 22 33 71 427 62 601 22 995 175092
101 56 66 444 533 45 91 95 604 61 756
74 96 976 176109 74 205 74 344 99 434
50 74 658 971 72 177031 33 34 40 115
71 78 91 299 342 76 439 49 541 80 94
614 17 78 730 73 836 994 178029 66
140 208 331 49 68 548 634 95 753 847
939 99 179040 240 379 91 95 405 17
50 509 616 875 942
180007 288 323 411 621 82 728 804
57 901 46 54 181009 13 109 30 47 357
55 405 75 652 95 890 909 182000 71
144 200 3 5 79 378 479 828 900 183016
69 192 321 623 94 710 77 79 96
184132 246 74 324 67 523 93 625 795
992 185097 101 242 321 33 36 462 65
81 82 90 50

KRONIKA KRAKOWSKA

Prace nad budżetem miasta

Obniżenie dochodów, skutkiem dekretych rządowych

Dnia 22 b. m. odbyło się na Ratuszu krakowskim posiedzenie Zarządu Miejskiego, na którym rozprawy między innymi sytuację finansową miasta w związku z dekretemi gospodarczymi Rządu. Stwierdzono, że miasto utraci w najbliższym roku budżetowym część swoich dochodów. Na ubytek ten składają się w pierwszym rzędzie obniżki czynszów w nieruchomościach miejskich, obniżenie w konsekwencji dodatku gminnego do państwowego podatku od nieruchomości, oraz udziału w państwowym podatku lokatorskim, zniesieniem myta i t. d.

Ponieważ równocześnie postanowił Zarząd Miejski obniżyć cenę w swych przedsiębiorstwach i zakładach, spowoduje to również ubytek w dochodach gminnych.

W elektrowni wskutek projektowanej obniżki cen prądu zarówno oświetleniowego, jak i przemysłowego ubytek w dochodach wyniesie około 400.000 zł. W gazowni miejskiej wskutek obniżki cen gazu dochód zmniejszy się o około 140.000 zł. rocznie. Obniżenie opłat w rzeźni i na targowicy spowoduje spadek dochodów o około 400.000 zł.

Przeprowadzona obecnie już od 1 stycznia obniżka cen biletów tramwajowych spowoduje ubytek w dochodach M. Kolei Elektrycznej w wysokości około 100.000 zł.

Wreszcie, jeżeli chodzi o opłaty wodociągowe, obniżka ich nastąpi automatycznie w związku z obniżeniem wartości czynszowej realności w mieście. Wartość ta stanowi, jak wiadomo podstawę wymiaru opłat za wodę i obniżenie jej wpłynie na zmniejszenie poszczególnych wymiarów, co spowoduje wspomniany powyżej ubytek w dochodach na tym odcinku budżetu miejskiego około 300.000 zł. Ogólny ubytek dochodów Gminy

na najbliższy rok budżetowy wyniesie kwotę około 3.000.000 zł. Praca nad budżetem na rok przyszły, przerwana wskutek akcji dekretych Rządu, została obecnie przez Zarząd Miejski podjęta na nowo wśród zmienionych zupełnie warunków. Za wytyczne przy tych pracach służyć będzie Zarządowi Miejskiemu ostatni okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 2 stycznia b. r. Nr. 1 o gospodarce samorządowo-finansowej.

Ogół pracujący w stanowiący sposób przeciwstawia się łataniu budżetu samorządowego drogą redukcji pracowników.

Echa wyborów sejmowych

Odbyła się rozprawa przeciw tow. MOTYCE i AUGUSTY-NOWI z Woli Duchackiej, oskarżonym o występki z art. 120 k. k., którego, według aktu oskarżenia, mieli dopuścić się w dniu wyborów do sejmiku przez wpłynięcie na wyborców groźbą i podstępem, celem powstrzymania się od głosowania. Doniesienie sporządził posterunek policji w Woli Duchackiej.

Po przesłuchaniu świadków, Sąd uwolnił obydwu oskarżonych. Bronił tow. dr. Szumski.

Odczyt tow. B. Drobnera

Dnia 26 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się staraniem TUR-a w sali Starego Teatru odczyt tow. B. Drobnera na temat: „Co widziałem w Rosji Sowieckiej”.

Bilety w cenie 1 zł. i 60 gr. do nabycia w lokalu TUR. przy ul. Sławkowskiej 12. W dniu odczytu przy Kasie teatru o godz. 8 rano.

Spodziewana obniżka cen elektr. i gazu

Jak się dowiadujemy w przyszłym tygodniu odbędzie się posiedzenie Magistratu m. Krakowa, na którym zapadnie ostateczna decyzja co do obniżek cen prądu elektr., gazu, oraz opłat w rzeźni i na targowicy miejskiej.

Według posiadanych informacji ma Prezydent miasta wystąpić z następującymi wnioskami: cena prądu elektrycznego oświetleniowego ma zostać obniżona z 60 gr. na 55 gr. na kilowacie, cena gazu za pierwsze 10 m³ spadnie z 50 gr. na 40 gr. od m³, zaś niższe opłaty w rzeźni i na targowicy miejskiej wahać się będą między 30 a 50% dotychczasowych stawek. Szczegółowe dane zostaną podane do publicznej wiadomości po powzięciu uchwał przez Magistrat.

Robotnicy piekarscy przeciw ZZZ

Doniedawna jeszcze ZZZ, chwalił się, że zorganizował w swoich szeregach wszystkich pracowników piekarskich. P. Żebracki uważał się za „wodza” robotniczego Krakowa. Cała siećanka, oczywiście, jeśli chodzi o robotników piekarskich, trwała krótko. Zaledwie parę miesięcy. Dziś robotnicy piekarscy zjednoczyli się w klasowej organizacji zawodowej. Kilku czy w najlepszym razie kilkunastu ludzi błąka się jeszcze w ZZZ. Ale zato tupet mają wielki.

Ostatnio z inicjatywy klasowego Związku Robotników Spożywczych zwołał p. inspektor pracy konferencję w sprawie uregulowania warunków pracy i płacy w piekarstwie. Panowie z ZZZ, przyszliznę na konferencję. A jakże. Nikogo nie reprezentują, a jednak przyszli. Po co? Rzecz oczywista, że delegaci klasowego Związku, tow. Zbroja i tow. Piotrowski, demonstracyjnie opuścili konferencję, nie chcąc zasiadać razem ze zdrajcami.

Z Towarzystwa Neurologicznego

W piątek dnia 24 stycznia 1936 r. o godz. 8-jej wieczorem odbędzie się w sali wykładowej Kliniki neurologicznej U. J. posiedzenie naukowe Krakowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Psychjatrycznego i Krakowskiego Towarzystwa Neurologicznego.

Na 55 gr. na kilowacie, cena gazu za pierwsze 10 m³ spadnie z 50 gr. na 40 gr. od m³, zaś niższe opłaty w rzeźni i na targowicy miejskiej wahać się będą między 30 a 50% dotychczasowych stawek. Szczegółowe dane zostaną podane do publicznej wiadomości po powzięciu uchwał przez Magistrat.

camy klasy robotniczej. ZZZ, na terenie piekarstwa nie reprezentuje nikogo, więc z jakiej racji przychodzą delegaci tego związku na konferencję. P. inspektor pracy powinien skończyć z fikcją.

Historje dnia

CO, GDZIE, KOMU I KOGO?

Przez okno po garderobę. Nieznana sprawca dostała się do mieszkanki Marii Szymańskiej, przy ul. Różanej 23, przez wyjście szyby w oknie na parterze od strony podwórza i skradła garderobę męską i damską, oraz biżuterię, łącznej wartości 400 zł.

Będzie miała ładne futro. Nieznana kobieta przyszła do pracowni futer Markusa Tignera w Krakowie przy ul. Grodzkiej 28, i w czasie kupna skórek futrzanych, niespostrzeżenie skradła 5 skórek perskich, wartości 250 zł.

„Trzy boginie” u Gledwerta. Trzy kobiety, w czasie kupna flaneli w sklepie Arahama Gledwerta, przy ul. Siennej 4, skradły 15 metrów materii wełnianej, wartości około 40 zł.

Aresztowano Tomasza Kwietnia i Jana Kwietnia, za usiłowanie kradzieży bielizny ze strychu przy ul. Jabłonkowskich 3, należącej do Henryka Sperlinga.

Aresztowano Stanisława Wolańskiego, za kradzież 2 par nart i 3 par lyżew, wartości 70 zł. należących do Mendla Tennenbauma, zam. przy ul. Powiśle 3, w grudniu 1935 r.

Radjo

SOBOTA, 25 stycznia 1936 r.
6.30 Pieśń poranna i gimnastyka.
6.50 Muzyka popularna. W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Parę piosenek w wyk. Chóru Eryana. 12.05 Koncert wileńskiej orkiestry salomowej. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Lekcja języka polskiego. 13.45 Jak zabawa to zabawa. 14.30 Dwa fortepiany. 15.00 Eliza Orzeszkowa przewiozła Traugutta — opowiadanie. 15.15 Nasz handel morski. 15.30 Muzyka lekka. 16.00 Lekcja języka francuskiego. 16.15 Brawo mamy gości — słuchowisko dla dzieci. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Z sekretów stolicy: Małe kłopoty Temidy. 17.15 Nowości z płyt. 17.45 Świat naszych zwierząt — Bóbr — pogadanka. 17.50 Nasze miasta i miasteczka: Sztubin — miasto, które żyje legendą. 18.00 Koncert Chóru rumuńskiego. 18.30 Rumuńska muzyka ludowa. 18.40 Skrzynka dla dzieci. 19.05 Dzwonią dzwony w Jabłonkowie — koledy bezkidzkie. 20.00 Koncert muzyki lekkiej. 20.45 Dziennik

Szkoła Nauk Społecznych T. U. R.

We wtorek 28.1.1936 rozpoczyna wykłady p. t. „Samorząd wiejski” Adam Ciołkosz (8—9) i Mgr. Zygmunt Gross „Prawo pracy” (7—8).

30.1. We czwartek odbędzie pierwszy wykład z socjologii rodziny prof. Zygmunt Mysłakowski o godz. 7.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Dziewczę z Budapesztu”.
APOLLO: „Piekiel”.
ATLANTIC: „Anna Karenina”.
PROMIEN: „Księżniczka Czardasza”.
SOKOL: „Kardawał i miłość”.
STELLA — „Aze”.
SWIT: „OK walc cesarski”.
SZTUKA: „Hr. Monte Christo”.
WANDA: „Gabinet figur wooskowych”.
UCIECHA: „Cyryk Sarau”

wieczorny. 20.55 Obrazek z Polski współczesnej. 21.00 Audycja dla Polaków zagranicą „Polska prasa zagranicą”. 21.30 Kukułka wileńska. 22.00 Recital śpiewaczy Ewy Bandrowskiej - Turskiej. 22.40 — 24.00 Muzyka taneczna.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.
Piątek: „Niebieski ptak”.
Sobota: „Kandida”.
We wtorek 28 b. m. premiera „Chimer” z Zygmunt Nowakowski.

TEATR BAGATELA: Rewja „Po naszymu...” i film „Prawda o miłości”.

WZNOWIENIE PRZEDSTAWIEŃ OPEROWYCH.

W związku z zamiarem wznowienia przedstawień operowych, Zarząd miejski rozesłał krótkie pisma do kilku Towarzystw muzycznych i osób zapytaniem czy i na jakich warunkach podjęłyby się zorganizować przedstawienia operowe w poniedziałki każdego miesiąca.

ARTUR RUBINSTEIN W KRAKOWIE. Staraniem „Krak. Biura Koncertowego E. Bujański” genialny mistrz fortepianu Artur Rubinstein, po olbrzymich sukcesach w Wiedniu, wystąpi z koncertem w Krakowie, w niedzielę 26 b. m. w Starym Teatrze, w poniedziałek 27 bm. w Zakopanem, w sali teatralnej „Morskie Oko” i we wtorek 28 bm. w Katowicach w Teatrze Miejskim.

NOWA REWJA W BAGATELI. Cały Kraków będzie pod urokiem wspaniałej i arcydowcipnej rewji, jaką wystawia „Bagatela” p. t. „Po naszymu...”. Lwia część powodzenia jakim napewno cieszyć się będzie rewja, przypada w udziale Runowickiej (która już w tym tygodniu kończy swoje występy w Krakowie), Fedorówny, Soboltówny, Lawińskiego, Piłarskiego, Wojnara, Dwornickiego i zespołu baletowego.

KRONIKA ŚLĄSKA

Rozgoryczenie robotników huty „Silesia”

Robotnicy huty „Silesia” w Pańszowcu skarżą się na zaprowadzenie b. licznych świętówek. Z dniem 15 ub. m. wprowadzono w hucie, należące do „Wspólnoty Interesów” świętówki, które trwają już od 5 tygodni i prawdopodobnie nie ma widoków, by w najbliższej przyszłości zostały skasowane. Wobec tego też robotnicy pozbawieni są jakichkolwiek środków do życia.

W związku z tem wśród robotników panuje wielkie rozgoryczenie.

Konferencje u kom. demobilizacyjnego

W najbliższych dniach odbędzie się szereg konferencji u kom. dem. Dnia 24 bm. odbędzie się konferencja w sprawie wniosku dyr. huty „Piłsudski” o sturnusowanie 410 robotników. Dnia 28 bm. konferencja w sprawie wniosku dyr. A. E.

Walka przeciw gruźlicy i eksmisje

Pod hasłem walki z gruźlicą stworzono na terenie Chorzowa komitet, celem zwalczania gruźlicy. Zadaniem tego komitetu jest zbieranie pieniędzy, aby przyjąć z pomocą dotkniętym tą proletariacką chorobą, przez udzielanie mąki, cukru, mleka, masła i t. d., a również przez akcję uświadamiającą (odczyty) w zakresie zapobiegania gruźlicy.

W dniu 12.1 br. odbyły się 8 takich odczytów w Chorzowie. Na jednym odczyt w Sierocińcu przy ul. św. Piotra zabrał głos w dyskusji p. J. Dubek, wskazując na bezcelowość tego wysiłku, o ile władze nie zlikwidują mieszkań po suternach i nie dostarczą zdrowych mieszkań, gdzie ma dostęp światła i słońce.

nie, tembardziej, że urzędnicy huty otrzymali nawet po 100 zł. gwiazdkowego, podczas gdy robotnicy podczas świąt musieli głodować.

Załoga domaga się od miarodajnych czynników, by wpłynęły na dyrekcję huty w kierunku skasowania świętówek, albowiem od września ub. roku pracowali oni zaledwie 15 dni w miesiącu. Poza tem domaga się załoga od Rady Zakładowej, by wystąpiła nareszcie w obronę robotników.

G. o sturnusowanie 80 robotników. Tego samego dnia odbędzie się konferencja w sprawie huty „Ferrum” w Bogucicach o sturnusowanie 5 robotników i oddziału śrub.

Opisywał mieszkanie, jakie mu do starczyła właścicielka domu przy ul. Pudlarskiej 14 p. A. Golla, gdy miał być wyeksmitowany.

Wynosi ono zaledwie 18 m. kw. Wejście do mieszkania ma wysokość 1,23, okno z kratami 40/60 cm., posadzka cementowa.

Takie mieszkanie ofiarowała „miłośnierna” osoba rodzinie z czworgiem dzieci, które narazie jeszcze nie mają gruźlicy.

P. A. Golla po wyrzuceniu niewygodnego lokatora, podnosi czynsz nowego lokatorom. Nowy lokator dał za dostarczenie p. Dubkowi mieszkania 300 zł.

P. B.

Fundusz Pracy jako handlarz mąki

Ponieważ Fundusz Pracy w Katowicach swego zadania, t. j. zlikwidowania bezrobocia na terenie Woj. Śląsk, nie spełnił, zaczął się F. Pr. trudnić sprzedażą mąki na wielką skalę.

Różnice między F. Pr. a prywatnym pośrednikiem są te, że Fundusz Pracy od swego handlu nie płaci żadnych podatków i sprzedaje tylko robotnikom i to drogą przymusową, nie zważając na ustawy, które zabraniają robotnikom wypłacać bez jego zgody, naturaljami.

Spośród 1.300.000 mieszkańców Woj. Śl. wybiera F. Pr. do powyższego celu tylko biurowianych, którzy najmniej w roku pracują i przeżywają wielką nędzę.

Dobrodziejce z Magistratu m. Chorzowa uważają wydawanie bonów na chleb (zamiast gotówki) za właściwą pomoc. Oto na jednej budowli miejskiej w Chorzowie w prywatnej firmie zatrudnionych jest około 50 robotników budowlanych. Na żądanie Funduszu Pracy zmusza się robotników do korzystania z tej pomocy w ten sposób, co dwa tygodnie daje się bon na 27½ kg. mąki lub chleba (równocześnie 6.60 zł.). Żony robotników zmuszone były podjąć daleką drogę na

Z Pawłowa

Z Zabrze przez granicę wracali dwie kobiety z wózkami dziecięcymi. Wózki te zbudziły nieufność strażników granicznych, którzy znaleźli pod niemowlętami małe składy z mąką kokosową, maggi i lekarstwami. Pomysłowe kobiety nie tylko straciły towar, ale zostaną pociągnięte do odpowiedzialności za przemyt.

targowisko i czekać 2 — 3 godziny na chleb, już 2 tygodnie przedtem zapłacony pracą.

Urząd Budowlany posunął się na wet tak daleko, że polecał firmie ludzi tych, którzy bonów nie przyjmowali z pracy zwolnić!

Na gwiazdkę wydano robotnikom po 2 bony, za potrąceniem 12 zł. z zarobku. Mąka nowa obliczona już o 4 gr. na 1 kg. taniej, co stanowiło poprzednio czysty zysk dla Funduszu Pracy.

Co na to „Polska Zachodnia”, która przed 3-ma tygodniami pisała, że tylko tym robotnikom wydaje F. Pr. bony, którzy się tego domagają?

ROBOTNIK.

Z Szopienic

Jak już donosiliśmy podjęto ponownie na dawno zastawionej malej kopalni „Zorza Poranna” (Morgenstern) w Szopienicach produkcję węgla. W głębokości 70 metrów natrafiono na nowy pokład. Z braku urządzenia maszynowego wyciąga się węgiel w kubiach na powierzchnię.

W okolicy huty Uthemanna przy stąpiła policja wspólnie z kolumną strzelniczą kop. Giesze do niszczania „biedaszybów”, wykopanych przez bezrobotnych. Niszczeniu „biedaszybów” przyglądały się tłumy ludzi.

Repertuar

TEATR POLSKI

Sobota 25 bm. „Krewniaki” dla szkół o godz. 15.30 i „Trafika pani generałowej” o godz. 20.

Wiadomości różne

Na haldzie, obok szybów Skarboferm w Chorzowie, znaleziono zwłoki 73-letniego bezdomnego, Jana Tobolika. Przyczyną nagłej śmierci do tego nie stwierdzono.

W kopalni „Pawel” w Chebzu bryła węgla, spadająca ze stropu, zraniła górnika Emila Kempe. Ranę go odstawiono do szpitala.

Rzucił się pod pociąg z zamiarem pozbawienia się życia na szlaku kolejowym Bogucie — Katowice, 19 l.

W kopalni „Szczęście Luizy” w Szopienicach oberwały się zwalę w

Z Mysłowic

Magistrat m. Mysłowic zamierza prowadzić na wiosnę b. r. dalsze prace przy regulacji Przemyszy, rozbudowę ulic w kierunku Katowic, Janowa i Radochy, zwracając się o kredyty do Śl. Funduszu Pracy. Jak donoszą, F. Pr. odmówił Mysłowicom kredytów na ten cel, wobec czego należy się liczyć z zastawieniem tych prac. Spowoduje to wielkie niezadowolenie bezrobotnych, którzy spodziewali się otrzymać na wiosnę pieniądze.

Z Siemianowic

Spowodu braku zamówień pracuje załoga fabryki kotłów Fitznera w Siemianowicach tylko 2 dni w tygodniu. Część załogi znajduje się stale na urlopie turnusowym. Podobno nadejdą nowe zamówienia w marcu br.

Również w ocyknowni huty Laury jest wielki brak pracy. Załoga przepracowała w b. m. zaledwie 3 zychyty. Późniejsze robotników, pracujących tylko kilka szycht w miesiącu, jest bardzo ciężkie.

Radjo śląskie

PIĄTEK, 24 stycznia 1936 r.

6.30 Pieśń poranna i gimnastyka. 6.50 Muzyka lekka. W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół — dla dzieci starszych. „Przeleciał ptasek bez ciemny las”. — Wędrowniacy z ziemi kurpiowskiej. 12.40 Mikołaj Rimszaj Korzakow: Szeherazada — poemat symfoniczny w wyk. ork. Filharmonicznej Berlińskiej pod dyr. Oscara Frieda. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.35—14.30 Muzyka lekka i taneczna. 15.30 Mieczysław Fogg w swoim repertuarze. 16.15 Koncert Orkiestry Tadeusza Sereńskiego. 16.45 Chwilka pytań — pogadanka dla dzieci starszych. 17.00 W pracowni archiwalnej — reportaż z Archiwum Akt Dawnych. 17.15 Minuta poezji. 17.20 Muzyka wokalna. 18.00 Koncert muzyki francuskiej. 18.30 Wiktor Hugo — szkic literacki. 19.00 Wiadomości radiotechniczne. 19.50 Biuro Studiów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20.00 Koncert symfoniczny w wyk. Ork. symf. P. R. W przerwie o godz. 20.50 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazek z Polski współczesnej. 21.30 Skrzynka techniczna. 22.45—23.30 Muzyka taneczna.